WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków, kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 ct.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Dla prenumeratorów „Dziennika Polskiego," Księgarnia Altenberga we Lwowie zniżyła więcej niż o połowę cenę swej „Biblioteki klasyków polskich," zawierającej pisma J. Kochanowskiego w dwóch tomach; wybór pism J. Krasickiego w trzech tomach, pisma K. Węgierskiego w jednym tomie i pisma S. Trembeckiego w dwóch tomach, razem ośm tomów
Komplet broszurowany zamiast 9 złr. za 4 złr.
Komplet w prześlicznej oprawie zam. 11 złr. za 6 złr.

Sprawy sejmowe.

Ponieważ w zeszłym roku wpłynęło do kasy Wydziału krajowego o 204.000 złr. mniej dodatku do podatku gruntowego, a nadto Rada szkolna krajowa przekroczyła znacznie preliminarz, przeto Wydział krajowy wniesie na jednem z najbliższych posiedzeń Sejmu przedłożenie, dotyczące kredytu dodatkowego celem pokrycia niedoboru za r. 1882. Cyfra przez Wydział krajowy żądana wynosi jednak tylko 79.000 zł.

Na ostatniem posiedzeniu komisji bankowej wyrazili niektórzy jej członkowie niezadowolenie i obawy z powodu sprawozdania Wydziału kr. o Banku krajowym. Zdaje się, że te zapatrywania i obawy zaznaczone będą w relacji, jaką komisja przedłoży Sejmowi krajowemu, gdyż wszyscy jej członkowie bez żadnego wyjątku podzielają niezadowolenie, objawione na wspomnianem posiedzeniu.

Wydział krajowy postawi w Sejmie wniosek weryfikacji wyboru posła Onyszkiewicza, ponieważ po obliczeniu dokładnem pokazało się, że pan Onyszkiewicz otrzymał 93 głosów, właśnie tyle, ile wynosiła większość absolutna.

Także uchwalił Wydział krajowy, mimo rezygnacji p. Iskrzyckiego z mandatu, wnieść w Sejmie sprawę wyboru w okręgu wyborczym mniejszych posiadłości Lisko Baligród, gdyż według statutu krajowego Sejm sprawdza wybór w każdym okręgu wyborczym, niezależnie każdego posła. Z tego powodu wnosi Wydział krajowy na unieważnienie wyboru dra Iskrzyckiego, a powołanie do Sejmu z tego okręgu p. Żurowskiego, który otrzymał jeden głos po nad większość absolutną.

Klub ruski postanowił ułożyć program, obowiązujący wszystkich członków swojego koła, który ma służyć zarazem za podstawę do rokowań z posłami polskimi w poszczególnych sprawach.

Na ostatniem swem posiedzeniu upoważnił klub ten p. Bereźnickiego do przemawiania w Sejmie przeciw ważności wyboru posła Onyszkiewicza.

W komisji szkolnej objawia się dążność do znacznych modyfikacyj projektu pana marszałka, bez naruszenia jednak głównej zasady. Większość komisji jest tego zdania, że reorganizacja istniejących szkół ludowych powinna być powstrzymaną tylko na lat dziesięć, bez względu na to, czy w tym okresie czasu zaprowadzone będą szkoły posiłkowe we wszystkich gminach, gdzie dotychczas szkół nie ma. Dalej wypowiedzianem zostało przez większość zdanie, że postanowienie to nie powinno tamować wewnętrznego rozwoju szkół pod względem dydaktycznym. Nareszcie uchwali komisja pewne minimum płacy nauczycielskiej, o ile się zdaje w kwocie 250 złr. w. a. Postanowienie co do kwalifikacji nauczycielskiej ulegnie tylko tej zmianie, że nauczycielami będą mogli być tylko kwalifikowani nauczyciele, a tylko w braku tychże będą mogli być zastąpieni przez osoby, które wydział powiatowy za uzdolnione uzna. Co do udziału władz autonomicznych przy zakładaniu szkół ludowych wyrażono w komisji zdanie, że należałoby im przyznać jedynie prawo pośredniczenia w tych sprawach, lecz decyzja powinna należeć, jak dotąd, do Rady szkolnej krajowej. Przy rozstrzyganiu bowiem możebnych rekursów mogłyby nastąpić spory kompetencyjne.

Czytamy w *Czasie*: Mylną jest wiadomość *Reformy*, jakoby projekt szkolny marszałka sprowadził kwestję marszałkowską, i już dlatego żadnej nie ma podstawy, że zasadnicza myśl projektu przyjętą została w komisji szkolnej jednomyślnie, zanim marszałek z projektem w koło wystąpił. Gdyby jednak mimo to projekt upadł, to właśnie dlatego pozostałby marszałek na swem stanowisku, aby go na przyszłych sejmach przeprowadzić.

[redacted]

Dito zaprzecza na mocy najlepszych informacyj, jakoby ks. biskup Sembratowicz ubiegał się o przyjęcie do klubu ruskiego; dotąd ks. biskup wcale nie zgłosił się z posłami ruskimi.

Projekt p. Wrotnowskiego nie znalazł poparcia u posłów. Podniesiono słusznie te wątpliwości jurydyczne, które zaznaczyliśmy przed paru dniami. Zdaje się więc, że wniosek ten upadnie już w komisji.

Bank krajowy i gminy.

Otrzymaliśmy pismo następujące:

W Nr. 222 *Dziennika Polskiego* wyczytałem korespondencję z Tarnopola, w której Mykoła Krak, wójt gminy Dycskowa, i Hryńko Pawlus, wójt gminy Krasówka, uskarżają się na Bank krajowy, iż tenże uczynił zawisłem udzielenie pożyczki w obligacjach komunalnych od wyjednania w myśl § 80 ustawy gminnej, upoważniającej gminy do pobierania dodatków do podatków w wysokości wystarczającej na pokrycie swego niedoboru, jako też na spłacenie pożyczki zaciągnąć się mającej.

Proszę się, panie redaktorze, abym wiadomość podaną w tejże korespondencji, nie sprostował, bo faktycznie taka decyzja rzeczonym gminom udzieloną została, lecz w niektórych kierunkach uzupełnił, mianowicie, iż gmina Dycsków żądała pożyczki w kwocie 5000 złr., gmina zaś Krasówka w kwocie 4000 zł., obiedwie na dotacje parocha i pobudowanie budynków parafjalnych w nowo utworzyć się mającej parafji Dycsków, Krasówka, i że według przedłożonych dokumentów na pokrycie rat tych pożyczek łącznie z istniejącym już niedoborem, gmina Dycsków musiałaby była rozpisać we względu na opłacane podatki, dodatki do podatków w wysokości około 130%, gmina zaś Krasówka także dodatki w wysokości około 200%.

Czy wobec tych okoliczności znalazłaby się jaka instytucja finansowa, któraby zechciała udzielić gminom tym pożyczek w żadnej wysokości, bez wymagania tego, aby gminy w myśl ustaw istniejących nabyły prawo do obciążenia się takiego, ...

Nie sądzę również, aby szan. redakcja była zdania, iżby Bank krajowy mógł udzielić każdemu pożyczki, ktokolwiek o nią się ubiega, nie zbadawszy, czy żądający pożyczki ma potrzebną do jej zaciągnięcia legitymację, ta zaś nie w statutach i instrukcjach bankowych, lecz w ustawach ogólnych jest określoną.

Pozwolę sobie jeszcze dodać uwagę, że korespondenci mylnie są poinformowani, jeśli twierdzą, że Bankowi krajowemu służy prawo polityczne egzekucji dla wierzytelności, wynikających z pożyczek komunalnych, gdyż prawo to, według ustawy z 21. czerwca 1882 l. 81 dz. u. p., służy mu tylko do ściągania rat pożyczek hipotecznych, tj. w listach zastawnych udzielanych.

Jeśli wobec tego naczelnicy gmin, nie obznajomieni z ustawami, niesłusznie się uskarżają na Bank krajowy, mogę sobie wytłumaczyć, nie mogę jednakże zataić przekonania, iż rzeczony list dostał się do łamów szan. *Dziennika* jedynie chyba przez pomyłkę; nie sądzę bowiem, aby szan. redakcja nie poinformowawszy się należycie, ze świadomością zamieściła zarzuty, mogące w oczach ludzi nieobznajomionych w fałszywem świetle stawiać instytucję, której zadaniem jest działać w celach ekonomicznych dla kraju.

Upraszając szan. pana o zamieszczenie listu tego w najbliższym numerze swego szanownego pisma, łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Dr. Ernest Till
konsulent prawny Banku krajowego.

Walne Zgromadzenie Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

I. posiedzenie z d. 29. września.

O godz. 10tej przez Wydziału Związku dr. Maly, zagaił zgromadzenie krótką przemową, w której dziękując za liczne zebranie wspomniał także o stratach, jakie Związek poniósł przez śmierć kilku członków. Po tej przemowie Zgromadzenie przez aklamację wybrało dr. Malego przewodniczącym, a p. Biechońskiego tegoż zastępcą.

Z inicjatywy Związku powstały w roku bieżącym dwa nowe towarzystwa zaliczkowe: w Borszczowie i Zaleszczykach. Zgłosiły się także do Związku założyciele towarzystw zaliczkowych w Ustrzykach i Bukowsku o informację, którą im natychmiast udzielono. — Zgłosiło się także towarzystwo zaliczkowe w Uhnowie.

Sprawozdanie patrona stwierdza dalej żywy ruch pomiędzy ludnością żydowską, która szczególnie we wschodnich powiatach — zakłada coraz liczniej towarzystwa, tak zalecone, że n. p. w Kamionce cztery żydowskie stowarzyszenia zaliczkowe istnieją.

Dwa towarzystwa ochrony własności ziemskiej: w Limanowej i w Mielcu, podjęły trudne zadanie spłacenia wierzytelności Banku włościańskiego, którémi mniejsze posiadłości są przeciążone.

Zakładanie towarzystw handlu skór idzie zawsze oporem. Do istniejących w roku poprzednim przybyło jedno tylko, mianowicie w Przemyślu, które jednak jeszcze nie rozpoczęło czynności. Znaczny a tani kredyt udzielony został towarzystwom handlu skór we Lwowie i Dąbrowej przez Wydział krajowy. Pomimo tych ułatwień nie można było obudzić w szerszych kołach rękodzielników na prowincji żywego zainteresowania się tą sprawą.

Wreszcie zanotować wypada zawiązanie towarzystwa spożywczego w Krakowcu i towarzystwa producentów drukarzy we Lwowie, na wzór pomyślnie od dawna działającej pierwszej Związkowej drukarni.

Stosownie do uchwały zeszłorocznego zjazdu co do popierania działalności towarzystwa kółek rolniczych odbyły się kilkakrotne narady komisji wspólnej, złożonej z delegatów Zarządu centralnego tego towarzystwa i Związku. Ostatecznie przyszło do porozumienia w tym kierunku, że kredyt, jakiego pojedyncze kółka rolnicze zapotrzebują na ogólne potrzeby swoje, może im być udzielany na skrypt podpisany przez przewodniczącego kółka, za odpowiedzialnością osobistą właściwym dłużnikiem. O ileby zaś członkowie kółka rolniczego chcieli zaciągnąć pożyczkę dla siebie, na podstawie wzajemnego poręczenia, powinni utworzyć kółko kredytowe właściwie według znanych form, przy czem kółko rolnicze jako takie, a względnie zarząd jego, pośredniczy tylko i udziela swej opinii, nie przyjmując materjalnej odpowiedzialności. Okólniki w tej sprawie będą wkrótce rozesłane tak przez centralny Zarząd kółek rolniczych, jak przez Związek stowarzyszeń.

Uchwała zeszłorocznego zgromadzenia co do jednolitej formy zamknięć rachunkowych, będzie wykonaną przez rozesłanie stosownych wzorów z początkiem przyszłego roku, tak aby towarzystwa związkowe mogły korzystać z tych wzorów przy zamknięciu rachunków za rok 1883.

Poleceniu zeszłorocznego zgromadzenia delegatów co do wyjaśnienia doniosłości poręki nieograniczonej stało się zadość.

Zgodnie z uchwałą zgromadzenia było staraniem Związku wpływać na obniżenie stopy procentowej w tych towarzystwach zaliczkowych, które tego z własnej inicjatywy nie uczyniły, a bardziej przez pośrednictwo w dostarczaniu tańszych kapitałów. Przyznać jednak należy, że dążenie do obniżenia stopy procentowej jest u towarzystw związkowych tak powszechne, że korzystają one skwapliwie z każdej ku temu nadarzającej się sposobności.

Wreszcie zwrócił uwagę patron na czasopismo *Związek* pod redakcją dr. Zgórskiego wychodzące, które wyrobiło sobie dziesięcioletniem istnieniem uznanie w kołach fachowych. Patron przypomina uchwałę poprzedniego zgromadzenia, którą stowarzyszeniom popieranie tego pisma zalecono, i prosi o zawiadamianie redakcji o wszystkiem, co dotyczy życia i rozwoju towarzystw zarobkowych i gospodarczych.

Patron Związku, p. adwokat dr. Skałkowski, zdając z kolei sprawozdanie za czas od 10. grudnia 1882 do końca września 1883 zaznaczył, że w ubiegłym 10miesięcznym okresie rozwój ogólny stowarzyszeń związkowych postępował bez przerwy. Pomimo dwóch wypadków, w których Towarzystwa pokrzywdzone zostały ze strony członków zarządu, nie zachwiało się powszechne zaufanie do instytucyj, a przyznać należy, że właśnie dzięki organizacji związkowej instytucje te dotknięte nadużyciem zostały przez rychłe wykrycie prawdziwego stanu rzeczy i pomoc, udzieloną obu zagrożonym Towarzystwom, oszczędziło się innym także stowarzyszeniom przykrych następstw, jakich doznają nie raz wzorowo nawet prowadzone zakłady, jeżeli pokrewna im instytucja upada i wierzycieli swoich na stratę naraża.

Wyrazem zaufania publiczności do Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich, jest ciągły wzrost wkładek oszczędności, które w Towarzystwie zaliczkowem lwowskiem dochodzą $^1/_2$ miliona, u kilku Towarzystw prowincjonalnych po sto kilkadziesiąt tysięcy, w Banku zaliczkowym stanisławowskim przeszło 200 tysięcy, lokacje zaś wynoszące po kilkadziesiąt tysięcy, są już rzeczą zwyczajną. Wysoki stan kapitałów wkładkowych był powodem, że Związek tak w okólniku do stowarzyszeń, jak w korespondencjach z poszczególnemi towarzystwami, nalegał na pomnażanie udziałów, a zarazem zalecał, aby prawo głosowania na zgromadzeniach ogólnych zawisłem uczynić od wpłaty jednego przynajmniej udziału.

Stosunki kredytowe z instytucjami finansowemi utrzymują się na dobrej stopie. Głównem źródłem jest zawsze galicyjska kasa oszczędności, obok niej korzystają Towarzystwa zaliczkowe z kredytu w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń i w Banku austro-węgierskim.

Wykonując uchwałę zeszłorocznego zjazdu delegatów o unormowaniu stosunku Towarzystw związkowych do lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego, przeprowadził patron rokowania z radą zawiadowczą lwowskiego Towarzystwa i zawarł z tem Towarzystwem w dniu 17. lutego r. b. umowę, określającą wzajemne prawa i obowiązki, zgodnie z uchwałą zjazdu delegatów. Na podstawie tej umowy rozszerzył się i utrwalił stosunek kredytowy Towarzystw prowincjonalnych do Towarzystwa lwowskiego; kredyt otwarty stowarzyszeniom w Towarzystwie lwowskiem wynosi obecnie poważną sumę 335.000 złr.

W ubiegłym 10miesięcznym okresie przeprowadzono lustrację w tych Towarzystwach, w których to w ciągu roku 1882 dokonanem nie zostało, mianowicie w okręgu krakowskim, sądeckim, tarnowskim, rzeszowskim, przemyskim, lwowskim, samborskim, złoczowsko-tarnopolskim i stanisławowsko-kołomyjskim.

Lustratorowie nie ograniczyli się na sprawdzeniu stanu Towarzystwa, lecz udzielali zarządom stowarzyszeń informacyj, które przyjęto bardzo chętnie. Ta informacyjna działalność pp. lustratorów wpływa pomyślnie na wewnętrzną organizację Towarzystw, zwłaszcza takich, które są dopiero w początkach rozwoju, albo też nie rozporządzają odpowiedniemi siłami fachowemi.

W dwóch wypadkach skonstatowano przy lustracjach znaczne nadużycia ze strony członków zarządu, mianowicie w Mościskach i Rozdole. Towarzystwo mościskie, operujące znacznemi wkładkami oszczędności, znalazło się w trudnem położeniu, gdy po wykryciu defraudacji wypowiedziano znaczną sumę wkładek, lecz na podstawie przeprowadzonej lustracji uzyskało to Towarzystwo właśnie w najkrytyczniejszej chwili kredyt, który dał mu możność uczynienia zadość wszelkim zobowiązaniom. Towarzystwo zaliczkowe w Rozdole utrzymało się również, dzięki energicznej interwencji lustratora, a obecnie jest już na dobrej drodze powetowania poniesionych strat. Sekretarzem Związku zamianowano p. Władysława Terenkoczego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego w Drohobyczu.

Sprawozdanie patrona odesłano do osobnej komisji z pięciu członków. Zamknięcie rachunków związku za okres 9-miesięczny z roku 1883 i budżet na rok 1884, odesłano do komisji finansowej. Do tejże komisji odesłano dalej sprawozdanie o działalności lwowskiego towarzystwa zaliczkowego co do udzielania kredytu stowarzyszeniom związkowym. Ze sprawozdania tego okazało się, że stan udziału stowarzyszeń należących do lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego wynosi 699.290 złr., a fundusz rezerwowy tych stowarzyszeń dochodzi do sumy 92.304 zł. 92 ct. Co do kredytu, przyznano stowarzyszeniom należącym do Towarzystwa w rachunku bieżącym 153.000 złr., o eskoncie wekslowym 131000 złr. stowarzyszeniom zaś nienależą-

253

Kronika lwowska.

(Zorganizowała się nakoniec! Cracoviana i Fürstenhofiana. Pomnik Sobieskiego we Lwowie. Dodatek do statutów Banku krajowego.)

Wśród ciemnej bardzo nocy, w lesie, zdarza się nieraz, że i przewodnik nie jest pewnym, czy dobrą nas prowadzi drogą. Trwoga opanowuje umysły nasze. Wtem, błyskawica rozdziera ciemne jak pojęcie Elina sklepienie niebios, a przewodnik woła, że już wie, gdzie jesteśmy. Oddychamy. Podobnego losu doznali onegdaj czytelnicy *Gaz. Narodowej*. Zaraz po wyborach do sejmu zajęła się ona była pilnie podziałem posłów na rozmaite grupy, których naliczyła ponoś aż siedm, i to pomimo mniej lub więcej łagodnych napomnień ze strony innych dzienników, że taka zabawka jest do niczego, i że posłowie ugrupują się prawdopodobnie sami, bez jej pomocy. Tymczasem sejm się zebrał, grupy w istocie wypadły w brew wszelkim kombinacjom publicystyczno teatralno-antisemickim, gęste ciemności zakryły polityczny widokrąg *Gazety*, a wśród nich, jak to już przed tygodniem zapisałem, pozostała biedactwo bez najmniejszej grupy, albowiem poseł jej, p. Merunowicz, jest taką wyjątkową cyfrą, że pomnożony przez jakąkolwiek liczbę dodatnią lub ujemną, zawsze daje w ilorazie tylko jednego p. Merunowicza, tj. siebie samego. W matematyce posiada tę własność tylko jedna cyfra, oznaczająca brak jakiejkolwiek liczby, ale zastrzegam się, że mówię tu ze stanowiska kronikarskiego, a nie matematycznego. Otóż wobec tej *bezgrupności* swojego organu, czytelnicy byli w niemałej trwodze, bo nasuwało im się mimowoli przypuszczenie, że pismo z natury swojej łagodne a oprócz tego sztucznie w wysokim stopniu ułaskawione, zdziczeje z kretesem i przystanie do klubu Drapieżnych, tak groźnie warczących na prawo i na lewo, że nawet najśmielszy postępowiec przystąpić do nich już się nie odważy. Wtem błysło nagle w piątek około południa, i pokazało się, że *Narodówka* była właśnie na jak najlepszym tropie. Wykazała też natychmiast, że właściwie nie potrzeba żadnego klubu, albo, że dosyć będzie jednego, a najwięcej, dwóch. Naród odetchnął po ciężkiej zmorze, a tylko koledzy dziennikarze stosują do *Gazety* bajkę o owej liszce, co to postradawszy kitę w nastawionych na nią żelazach, zwołała wielki mityng wszystkich lisów i jęła ich zachęcać, ażeby się każdy poddał podobnej amputacji, albowiem bez ogona będzie mu i lżej i bardziej do twarzy.

Takie pokątne złośliwe uwagi nikomu nie szkodzą. Prawdziwa zgryźliwość dziennikarska przeniosła się teraz już do Krakowa. Rej wiedzie *Czas*, który przedwczoraj w jakimś przystępie złego humoru jak zaczął młócić postępowców, frazesowiczów itd. tak i *Gazetę Krakowską* palnął po łbie cepem. Nawet jej nie przeprosił, gdy mu wytknęła, że nie godzi się sprzymierzeńców traktować w ten sposób. Dopiero gdy skonstatował, jak znakomicie pani Hofmanowa grała Marysienkę w „Sobieskim" Anczyca, rozjaśniło się jego oblicze, już z pewną lubością jął sekcjonować olbrzymi *lapsus*, który się wydarzył *Nowej Reformie*. Był to nie lapsus linguae, ani lapsus calami, ale jakiś nowy zupełnie i nigdy nie bywały, kompletny collapsus całej maszynerji redakcyjnej. W sobotę rano pojawiła się mianowicie w *N. Reformie* korespondencja ze Lwowa, wywodząca, jako JE. dr. Dunajewski nie lubi bywać we Lwowie jednocześnie z JE. dr. Ziemiałkowskim, bo dr. Ziemiałkowski nie przyjmuje straży honorowej przed swojem pomieszkaniem, nie jeździ wagonem salonowym itd., a minister finansów jest zwolennikiem wszystkich tych okazałości. (NB. gdyby to było prawdą, pojmowałbym to doskonale, bo dr. Ziemiałkowski przez tyle najpiękniejszych lat swojego życia miał straż przed drzwiami, że już mu się chyba i sprzykrzyła, podczas gdy dla dr. Dunajewskiego jest to nowością). Swoją drogą cała ta epistoła miała zakrój taki, jak gdyby wyszła z pod pióra jednej z owych czcigodnych matron, które świat w swoim *manque de respect* zwykł nazywać staremi babami, czarownicami i plotkarkami. Nazajutrz atoli, tj. w niedzielę, pojawiło się jednocześnie z sarkastycznym chichotem *Czasu* oświadczenie redakcji *Nowej Reformy*, że był to list prywatny, zupełnie nie przeznaczony do druku, i który znalazł się w jej gnieździe jak kukulcze jajo, ku największemu własnemu jej zgorszeniu. Uczciwość koleżeńska nakazuje dodać tu, że można wierzyć temu oświadczeniu, jako niewywołanemu żadną polemiką i bezpośrednio po owym collapsusie danemu. Kiedy redagowałem *Dziennik Polski* w pierwszych latach jego istnienia, zdarzyło mi się przepuścić w jednym numerze artykulik przeznaczony do kroniki *Przyjaciela Domowego*, który przypadkiem z jednej pochyłości pulpitu zecerskiego dostał się na przeciwległą, należącą do mojego organu. P. Zygmuntowi Kaczkowskiemu, jako redaktorowi *Głosu*, w r. 1861 udało się jeszcze lepiej: jakiś dowcipniś ułożył stek największych nonsensów, naśladując przytem doskonale styl p. redaktora, i podsunął to zecerom. Starsi czytelnicy gazet przypomną sobie może sensację, jaką wywołał ten artykuł.

Gazeta Krakowska, tak niesłusznie prez *Czas* poturbowana, do swojego własnego dołączyła jeszcze zły humor dr. Jana Czerwińskiego. Jest to właściciel słynnego zakładu hydropatycznego w Fürstenhof w Styrji, gdzie i z Galicji mnóstwo pacjentów znajduje ulgę w nerwowych i innych cierpieniach. W kraju dr. Czerwiński stał się głośnym przez własne swoje cierpienie nerwowe, które się nazywało *Reformą*. Założył ją i uposażył, ale było to tylko piękne marzenie senne. Jak we śnie nieraz liczymy banknoty i cieszymy się ich posiadaniem, a nagle znajdujemy w ręku tylko jakieś stare kwitki i inne szpargały bez wartości, tak dr. Czerwiński obudził się pewnego poranku i szuka, szuka — a tu nie ma żadnej najmniejszej *Reformy*, ani redakcji, ani nic podobnego. Przypominają sobie zapewne czytelnicy, że „przeniósł się z resztą fundnszów" do *Gazety Krakowskiej*, która też ad honores była przez jakiś czas *Reformą*, że zjeżdżał do Lwowa w celu agitowania przeciw kandydaturze p. Romanowicza i t. d. Zdawało się następnie, że dłuższy pobyt w własnym zakładzie uspokoił już zacnego zresztą ze wszech miar konsyliarza. Aż tu naraz zrywa on się, i to na czele swoich pacjentów, i *nervis unitis* piszą wszyscy do *Gazety Krakowskiej*, że chcieli uczcić Jana Sobieskiego, a nie Jana Matejkę, że skoro obraz idzie do Rzymu, to oni cofają swoją składkę i przeznaczają ją na pomnik Jana III., który ma stanąć we Lwowie. Najpierw, obok hołdu oddanego Sobieskiemu, chodziło przecież także o uczczenie Matejki, który święci 25-letni jubileusz i który pędzlem nie mniej wsławił imię polskie, jak Sobieski orężem. Że część dzieł jednego i drugiego wielkiego Jana obróciło się na pożytek obcych, to tylko zwiększa analogię, ale sławie nie szkodzi owszem ją pomnaża. Powtóre, wycofanie składek jest w znacznej części niemożliwem. Potrzecie, byłoby ono nonsensem wobec zapowiedzi artysty, że dostaniemy inny obraz. Po czwarte, jest nadzieja, że cała Polska nie jest chorą na nerwy i nie pojedzie *in gremio* do Fürstenhofu, ażeby się tam irytować mimo łagodzącego wpływu zimnej wody i kwaśnego mleka. Dlatego też tuszę, że nikt nie pójdzie za złym przykładem dr. Czerwińskiego i jego chorych, zwłaszcza gdy szanowny konsyliarz jest właściwie *ein ausländischer Wühler und Cravallmacher*. Stało się, dołóżmy resztę i czekajmy, co czarodziej krakowski wydobędzie nowego ze swojej palety. Co się tyczy Lwowa, powinien on sam postawić pomnik Sobieskiemu, bez hydropatycznej pomocy, a zrobić to może dodatkiem jednego centa do każdego guldena podatku bezpośredniego, wpływającego w mieście do kasy rządowej. Wszak do postawienia pomnika upłynąć muszą najmniej trzy lata, a przez ten czas z dodatkiem uchwalonych już przez Radę miejską 10.000 złr. zebrałaby się bardzo spora kwota. Jeden tylko Kraków niechaj ma przywilej, że się cały kraj składa na jego pomniki, bo też jest tylko jeden Kraków i drugiego być nie może, za żadną cenę, podczas gdy za pieniądze mogłaby powstać nowy Lwów, nową Warszawę, Poznań i t. p.

Jeden z moich korespondentów przejęty jest obawą, że gminy zbyt gwałtownie zapragną pożyczek w Banku krajowym, i z tego powodu do datku do istniejących już statutów i instrukcyj proponuje jeszcze następujące, podane tu na zakończenie kroniki:

„Gminy starające się o pożyczkę w obligacjach komunalnych, i upoważnione do tego ostatnią ustawą sejmową, powinna nadto:

„1. Za pośrednictwem ck. wspólnego ministerium spraw zagranicznych postarać się o międzynarodowy traktat dyplomatyczny, zabezpieczający pożyczkę.

„2. Wyprosić bullę, a przynajmniej breve papiezkie, zawierające dla Banku dyspensę od grzechu, wynikającego z pobierania zbyt wysokich odsetków.

„3. Deponować w kasie Banku krajowego z góry wszystkie raty amortyzacyjne, które ma płacić przypadnie.

„Gdy warunkom tym stanie się zadość, Bank w miarę możności udzieli żądanej pożyczki, za poręką dwóch innych gmin okolicznych lub i odleglejszych."

Muszę tu wszakże dodać uwagę, że te dwie gminy, których skarga umieszczoną była w *Dzienniku Polskim*, żądały ponoć pożyczek, których raty amortyzacyjne przewyższałyby owe dodatków, które nie potrzebują sankcji Sejmu i korony. Na wszelki wypadek zdawa, że dyrekcja Banku krajowego, jak dotychczas, nie zbyt obarczona czynnościami, nie wyjaśnia stanu rzeczy dla wiadomości innych gmin i ochroniła ich od zawodu.

Jan Lam.

cym do Towarzystwa przyznano kredytu w eskoncie wekslowym 51.000 złr. Oprócz tego bez specjalnego przyznania korzystały stowarzyszenia należące do Towarzystwa zaliczkowego z kredytu do wysokości 191.813 złr., a nienależące do Towarzystwa z kredytu do wysokości 24.452 złr. aw.

Z porządku dziennego referował następnie p. Zgórski o żydowskich towarzystwach zaliczkowych. Towarzystw takich znajduje się obecnie w Galicji 59, a mianowicie w okręgu tarnowskim 1, przemyskim 3, złoczowskim 23, stanisławowskim 3, tarnopolskim 7, rzeszowskim 1, lwowskim 12, samborskim 6, a kołomyjskim 3. Nie ma zaś wcale żydowskich towarzystw zaliczkowych w okręgu wadowickim, krakowskim i nowosądeckim. Z uwagi, że wszystkich towarzystw zaliczkowych w Galicji jest 175, stowarzyszenia żydowskie stanowią część trzecią. Liczba członków 31 żydowskich stowarzyszeń, które sprawozdania przedłożyły, wynosi 13159, z czego 940 rolników. Obracają kapitałem wynoszącym 2,572,087 złr.

Szkodliwość żydowskich stowarzyszeń zaliczkowych zasadza się na następujących punktach:

Przedewszystkiem na polskiej ziemi z małemi wyjątkami używają niemal wyłącznie języka niemieckiego, a zdarzyły się wypadki, że stowarzyszenia zaliczkowe żydowskie, udając się w interesach do lwowskiego towarzystwa zaliczkowego, nie chciały przyjmować polskich korespondencyj, ale domagały się odpowiedzi w języku niemieckim.

Do zakładania żydowskich stowarzyszeń biorą się ludzie z najniższych warstw społeczeństwa, którzy się wzajemnie oskarżają i denuncjują i szkodzą tem swojem zachowaniem się poważnym stowarzyszeniom.

Żydowskie stowarzyszenia zaliczkowe są dalej w całem tego słowa znaczeniu Towarzystwami spekulacyjnemi. Na 31 stowarzyszeń 19 udzieliło dywidendy od 10—12%, 3 dały 16%, a tylko 8 od 5 do 6½%. Wkładki poszczególnych członków przy 16 stowarzyszeniach są nieograniczone, przy 19 dosięgają 10,000 złr., a nadto są bardzo często uiszczane wekslami mało wartującemi. Od pożyczek udzielanych stowarzyszenia te biorą ogromne procenta; na 31 stowarzyszeń, 17 bierze 10% i wyżej, a nadto sposób obliczania prowizyj, odsetek zwłoki i innych dodatkowych należytości jest tak obmyślany, że w jednym np. wypadku udowodniony procent wynosił niby 6 od sta, a w rzeczywistości sześćset od sta.

Zarząd żydowskich stowarzyszeń również nie lubi o sobie zapominać. Wynagrodzenie za podejmowane trudy wynosi z reguły 2—3½%.

Stowarzyszenia żydowskie są dobrze akredytowane, a można powiedzieć, że nawet lepiej od większych towarzystw, należących do związku. Ale zwrócić trzeba uwagę na tę okoliczność, że z jednej strony stowarzyszenia żydowskie wszelkimi środkami, a więc perswazją, obietnicą i podstępem dążą do powiększenia swego kredytu, a z drugiej strony nieraz wysokie ofiarowują wynagrodzenia za uzyskany kredyt. I tak referentowi znane są wypadki, gdzie stowarzyszenia żydowskie ofiarowały po 13%.

Prócz tego ma miejsce wydawanie zamiast gotówki kart pożyczkowych (Darlehensscheine). Wszystko to razem wziąwszy, szczególniej zaś owe germanizacyjne tendencje żydowskich stowarzyszeń są najwymowniejszym dowodem braku poczucia obywatelskiego u tz. braci żydów. Co do germanizacji podnieść trzeba, że odbywa się ona u żydów sposobem propagandy, której ognisko znajduje się w Busku. Ztamtąd szerzą się po całym kraju agitacje za zakładaniem niemiecko-żydowskich stowarzyszeń zaliczkowych.

Walne zgromadzenie związku po wyczerpujących wywodach dra Zgórskiego, w dłuższej dyskusji rozstrząsało sprawę żydowskich stowarzyszeń zaliczkowych. Że stowarzyszenia te są szkodliwe, na to się wszyscy mowcy zgodzili, ale rozmaite były zdania, w jaki sposób szkodliwość tę usunąć lub przynajmniej umniejszyć.

P. Urban proponował zwołanie osobnego zebrania towarzystw żydowskich, p. Merunowicz proponował wysłanie deputacji do namiestnika i prezesa apelacji z memorjałem w sprawie nadużyć, jakich celem obejścia ustawy dopuszczają się żydowskie stowarzyszenia zaliczkowe i żydowscy lichwiarze; p. Zgórski nareszcie wnosił uchwalenie rezolucji potępiającej postępowanie żydowskich stowarzyszeń i wyrażającej przekonanie, że obywatelstwo krajowe i władze wszelkimi siłami będą przeciwdziałać. Całą sprawę odesłano wreszcie do osobnej komisji. Do komisji odesłano także kilka wniosków delegatów.

Związek ochotniczych straży pożarnych.

Niezwykły widok przedstawiała stolica kraju w sobotę z rana. Blisko 100 delegatów od towarzystw ochotniczych straży ogniowych przybyło do Lwowa ze wszystkich okolic kraju na II zjazd krajowego Związku strażackiego. Straż lwowska wystąpiła w komplecie i z muzyką na czele, wraz z kapelą „Harmonji" przez plac Marjacki, ulicą Halicką i plac Kapitulny, udała się wiara strażacka do katedry na mszę, odprawioną dla tych obrzędów. O godz. 11tej rozpoczęło się w sali kasynowej pierwsze posiedzenie zjazdu. Reprezentowanych było 41 towarzystw strażackich, a mianowicie ze: Sambora, Tarnowa, Tłuchowa, Jaworowa, Rymanowa, Chrzanowa, Kołbuszowej, Bochni, Przemyśla, Sokala, Kamionki Strumiłowej, Rzeszowa, Złoczowa, Głogowa, Rudek, Chodorowa, Myślenic, Rawy, Bóbrki, Oświęcimia, Kossowa, Stanisławowa, Krystynopola, Tartakowa, Dobromila, Niżankowic, Wieliczki, Żywca, Żółkwi, Stryżowa, Podhajec, Brzozowa, Brzeżan, Brzeska, Nowego Sącza, Gródka, Mielca, Krasiczyna, Kołomyi, Czessanowa, Krakowa i Lwowa. Zgromadzonych powitał prezydent miasta p. Dąbrowski krótkiem przemówieniem, poczem sekretarz krajowego związku ochotniczych straży pożarnych p. Henryk Rewakowicz wyjaśnił, z jakich powodów zwołano na pierwszym zjeździe związku zgromadzenie dotychczas w życie, a dziękując zgromadzonym za liczny udział wyraził nadzieję, że ten drugi zjazd będzie pożytecznym właściwego związku i krajowi.

Po wręczeniu p. Rewakowiczowi przez delegata z Tarnowa dyplomu na honorowego członka tarnowskiej straży ochotniczej, zabrał głos delegat z Dobromila dr. Ćwiklicer, i skreśliwszy gorliwą a ofiarną pracę p. Rewakowicza, wzniósł okrzyk na jego cześć, który zgromadzenie jednogłośnie powtórzyło. Następnie przystąpiło zgromadzenie do wyboru prezydjum zjazdu; obrano naczelnika straży ze Stanisławowa p. Mühlna, który powołał na sekretarzy pp. Borowskiego i Majewskiego.

Pierwszy rozpoczął sprawozdanie p. Rewakowicz z czynności swoich jako sekretarz związku. Przedstawił stan majątku, który dzięki ofiarności śp. Alberta Karakiewicza, wynosi obecnie po opędzeniu wszystkich wydatków podyktowanych szczegółowo wolą testatora, po zarezerwowaniu osobnej kwoty na pomnik dla niego, po opłacie należytości prawnych, sumę 6948 złr. 45 ct. Suma ta ma być według woli testatora kapitałem żelaznym, nie wolno jej na żadne inne użyć cele, jak tylko na cele centralnej organizacji ochotniczych straży ogniowych z siedzibą we Lwowie, tak dalece, że gdyby istniejący obecnie związek krajowy jakimkolwiek sposobem przestał istnieć, kapitał fundacyjny ma być przy rozwiązaniu towarzystwa złożony pod opiekę reprezentacji gminy m. Lwowa i pozostawać tam dopóty, dopóki się nowa taka sama, lub podobna nie zawiąże organizacja strażacka krajowego znaczenia.

Sprawozdanie powyższe przyjęło zgromadzenie do wiadomości i na wniosek p. Szymańskiego, uczciło śp. fundatora Alberta Karakiewicza przez powstanie.

P. Rewakowicz stawiał następnie po kolei wnioski tak zwane organizacyjne, które przy ożywionych debatach zgromadzenie w zupełności lub z małemi dodatkami przyjęło.

Uchwalono zatem, że 1) wszystkie te straże ochotnicze, które po pierwszym zjeździe przystąpiły do związku, uważa się jako i nadal należące do niego, a uchwalono równocześnie wezwać wszystkie straże ochotnicze w Galicji do przystąpienia; 2) wydać odezwę do gmin, gdzie organizowano straże ogniowe, aby zaopatrywały się we wszelkie przyrządy ratunkowe; 3) utrzymywać ewidencję instruktorów straży ogniowych; 4) polecono zarządowi złożyć projekt statutów dla straży pożarnych; 5) poprzeć wniosek posła Romanowicza dotyczący policji ogniowej petycją do Sejmu; 6) zmieniono paragraf statutu dotyczący majątku Związku.

Na wniosek naczelnika straży ogniowej krakowskiej p. Eminowicza, poprosiło zgromadzenie przez powstanie obecnych posłów ks. A. Sapiehę, Hausnera i hr. Mierosławskiego o poparcie petycyj w Sejmie.

W końcu po długiej i ożywionej dyskusji wybrano komisję, składającą się z pp. Eminowicza, dr. Ćwiklicera, Mühlna, Winklera, Hryniewicza, Łazarskiego i Lachowicza, do sformułowania innych wniosków.

Po zakończeniu pierwszego posiedzenia, udali się członkowie zjazdu do przyległej sali na wspólny objad.

Na drugiem posiedzeniu wczoraj uchwalono zasadniczą zmianę statutów, według której nietylko zjazdy co dwa lata odbywać się mające, ale i zarząd związku ma być wędrowny, a mianowicie mieć siedzibę w miejscu przyszłego zjazdu. Ponieważ miasto Kraków zaprosiło delegacje na przyszły zjazd, więc też i siedziba zarządu będzie przez dwa lata w Krakowie. Naczelnikiem Związku wybrano jednogłośnie ks. Adama Sapiehę, który przez cały czas obrad brał w nich udział, i kilkakrotnie głos zabierał. Zastępcą naczelnika obrany został p. Wincenty Eminowicz, sekretarzem Rewakowicz Henryk; na członków Rady zawiadowczej pp. Bruno Hryniewicz i Majewski Konstanty (ze Lwowa), Dygulski (z Chrzanowa), Mühln (ze Stanisławowa), Orzelski (z Kossowa) i Stanisław Polanowski (ze Sokala); zastępcami: pp. Marynowski, Gajdzicz i Fenz (z Krakowa). Rada zawiadowcza ukonstytuowała się natychmiast wczoraj wieczorem, i wybrała p. Fenza skarbnikiem.

Na skromnej uczcie pożegnalnej, w której wzięło udział także kilku członków wiecu towarzystw zarobkowych, szereg toastów zagaił ks. Adam Sapieha na cześć ojczyzny. Przemawiali również pp. Zgórski, Romanowicz, Polanowski, Ćwiklicer, Mühln, Orzelski i inni. — Na pamiątkę całe grono delegatów w jednej wielkiej grupie fotografowało się u p. Mieczkowskiego.

KRONIKA.

Lwów dnia 1. października.

Wiadomości osobiste. Minister dr. Ziemiałkowski przybył wczoraj wieczorem do Lwowa i stanął w hotelu Żorża. Dziś przed południem przedstawiały się panu ministrowi władze rządowe, duchowne i autonomiczne, a dr. Ziemiałkowski złożył wizyty panu namiestnikowi, hr. Alfredowi Potockiemu, p. marszałkowi i prezesowi Koła polskiego p. Grocholskiego. — Minister skarbu p. Dunajewski, przybyć ma do Lwowa dnia 8. października. — Eufrozyna z hr. Moszczeńskich Kruszewska, wdowa po jenerale belgijskim, pułkowniku 5go pułku ułanów w 1831 r., Ignacym Kruszewskim, zakończyła życie w Krakowie dnia 27. zm., przeżywszy 59 lat. Pogrzeb odbył się wczoraj o godz. 3ciej po południu. — Dnia 29. zm. przed południem odbył się w kościele pp. Wizytek w Krakowie ślub hr. Adama Łubińskiego, obywatela z Kongresówki, syna Tomasza i Adeli z Łempickich, z panną Heleną Gorayską, córką Kazimierza i Heleny z hr. Sołtyków, właścicieli dóbr w Galicji. — W Paryżu odbyć się ma dn. 6. bm. ślub hrabianki Branickiej, córki jedynej hr. Władysława, właściciela dóbr Biało-Cerkiew na Ukrainie i małżonki jego z książąt Sapiehów, z księciem Jeżym Radziwiłłem, synem ks. Antoniego, adjutanta cesarza Wilhelma. Z tej okoliczności dnia 3. bm. na zamku Ermenoville odbędzie się wielka zabawa (champêtre), którą urządza ks. Konstanty Radziwiłł, krewny zaręczonego, synowiec ks. Leona Radziwiłła. — Włodzimierz Prokopowicz, były oficer z r. 1863, zmarł w Rymanowie, w domu hr. Potockich dnia 24. sierpnia, przeżywszy lat 41. — Prof. uniw. wied. Schmarda został spensjonowany. — Franc. Jan Kwizda, znany z leczniczych preparatów swoich, aptekarz obwodowy w Korneuburgu, otrzymał dyplom obywatelstwa honorowego od gminy Wolkersdorf.

Namiestnik, p. Zaleski, wrócił dziś rano do Lwowa.

Musztra ochotniczej straży ogniowej „Sokół" we Lwowie, odbyta w sobotę po południu na podwórzu ratuszowem z okazji II. Zjazdu strażackiego, w obecności prezydenta miasta, wielu posłów sejmowych i całego grona delegatów straży prowincjonalnych, ściągnęła tysiące widzów i powiodła się wybornie, a delegaci gratulowali serdecznie naczelnikowi p. Hryniewiczowi doskonałego wyćwiczenia korpusu lwowskiego. W zasłudze jego uczestniczą pp. Kościuk Franciszek (zastępca naczelnika), tudzież przewodnicy oddziałów Majewski Marcin, Früauff, Panajko i inni.

Ks. arcybiskup Feliński odwidził w piątek zakład wychowawczo-naukowy p. Wiktorji Niedziałkowskiej. Jedna z uczennic powitała dostojnego gościa krótką, ale treściwą przemową i składając mu piękny bukiet, prosiła o błogosławieństwo dla teraźniejszej pracy swojej i swoich koleżanek, „aby się stały godnemi córkami kościoła i ojczyzny". Ks. arcybiskup pobłogosławił dziewczątka i przyjąwszy ofiarowane sobie kwiaty, miał do nich dłuższą i pełną znaczenia przemowę. Chcąc im — powiedział — zostawić trwałą, duchową pamiątkę, podniósł zadanie kobiety w rodzinie i społeczeństwie jako matki i Polki obywatelki, wykazując w słowach wymownych i przejmujących, że jej powołanie jest szczytniejsze i ważniejsze w pewnym zakresie, niż mężczyzn, że ona w rodzinie naczelne zajmuje stanowisko, bo od niej zależy wychowanie przyszłego pokolenia. Aby odpowiedzieć tak trudnym a wzniosłym obowiązkom, musi kobieta uzbroić się puklerzem wiary i żyć miłością i poświęceniem, nosząc w sercu swojem królestwo Boże. Wszyscy zgromadzeni wysłuchali z przejęciem i rozrzewnieniem pięknej nauki. Następnie uczennice popisały się muzyką, śpiewem i deklamacją.

Rozpoczęcie roku szkolnego na Uniwersytecie lwowskim odbyło się dzisiaj. O godz. 9. rano zgromadzili się profesorowie i młodzież w kościele św. Mikołaja dla wysłuchania mszy, podczas której śpiewał chór pod dyrekcją p. Frodla, następnie udali się wszyscy do wielkiej sali uniwersyteckiej. Tu rektor, dr. Rittner, miał dłuższą mowę, w której opowiedział dzieje ubiegłego roku, przyczem skonstatował ciekawy fakt, że liczba słuchaczów wydziału prawniczego zmniejszyła się tak we Lwowie, jakoteż w Krakowie. Przy końcu przemówienia wezwał młodzież do gorliwej pracy, poczem na trybunę wszedł dr. Rehmann i miał gruntowny odczyt „O obecnym systemie geografii". Rzecz to obszerna i nie da się streścić w kilku słowach.

Z dostojników obecni byli księża biskupi Sembratowicz i Solecki, dr. Mayer i namiestnik Zaleski.

Rozdanie nagród w szkole dla przemysłu artystycznego w muzeum przemysłowem. Wczoraj o godzinie 11½ w południe odbyło się w sali ratuszowej wobec licznie zgromadzonej publiczności rozdanie nagród; między innymi znajdowali się marszałek dr Zyblikiewicz, dr. Fran. Smolka, dr Eus. Czerkawski, dr Semilski, dr Wereszczyński, radca sekcyjny Exner, hr. Włodz. Dzieduszycki i p. Wierzbicki. Uroczystość zagaił p. marszałek, i w przemówieniu swem położył główny nacisk na rozwój przemysłu, który stanowi jedyną drogę do osiągnięcia dobrobytu, a zarazem do spełnienia politycznych aspiracyj narodu. Kierunek szkoły więcej estetyczny kształci rzemieślnika naszego nie tylko zawodowo, ale i duchowo. Przemówienie swe zakończył p. marszałek podziękowaniem rządowi za trudy około szkoły położone, również jak i za skrzętną i wytrwałą pracę kierowników zakładu. Do aluzji, zawartej w przemówieniu p. marszałka, aby rząd pomagał krajowi w pracy organicznej, odpowiedział p. radca Exner w dłuższem przemówieniu. Kraj ma zasoby duchowe i zdolność tradycyjną w tym kierunku, jaki niniejszy zakład przedstawia. Przemysł domowy wobec takich zasobów ma znakomite dla rozwoju pole, a rząd wobec tego pod względem przemysłu domowego tak wysoce uposażonego kraju postępował sobie poprzednio niesprawiedliwie. Rząd powinien wynagrodzić dawne straty, ale i Wydział krajowy wraz z gminą powinne także działać w tym kierunku. Zakład ten tak pomyślnie się rozwijający, potrzebuje koniecznie osobnego gmachu, i dobrzeby było, gdyby się w tej mierze odniesiono do ofiarności publicznej.

Następnie przemówił inspektor p. Baranowski i podniósł zasługi tego zakładu pod względem pedagogicznym. Zakład taki jest dla nauczycieli niezbędnym, a kierunek szkoły odpowiada charakterowi narodu. Na poparcie tego zdania przytacza wrodzone zdolności ludów do sztuk pięknych. Naszemu narodowi właściwe jest zamiłowanie w ornamentyce w zakresie przemysłu domowego, którego rozwój stworzy dobrobyt ekonomiczny. Zakończył adw. dr. Semilski, przemawiając w imieniu Rady miejskiej. Podziękował dyrekcji, młodzieży za wytrwałą pracę i zachęcił do wytrwałości.

Za inicjatywą hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego złożono następnie kwotę 100 złr. na podróż do Krakowa na wystawę zabytków z czasu Sobieskiego dla panien Władysławy Gostyńskiej, Heleny Komorowskiej, Stanisławy Pawulskiej i Joanny Pechinger, które wspólnie pracowały przy wydawnictwie „Wzorów przemysłu domowego". Podróż ta pod kierownictwem dyrekcji zakładu nastąpi w tych dniach.

Podać jeszcze należy wykaz nagród; mianowicie przyznano:

Nagrodę muzeum przem. miejskiego w kwocie 30 złr. Jędrzejowi Sydorowi, stolarzowi; nagrodę izby handl. lwowskiej w kwocie 30 złr. Michałowi Wasylinowi, stolarzowi; trzy nagrody gminy m. Lwowa, każda w kwocie 20 złr.: Albertowi Bradlowi, stolarzowi; Jędrzejowi Kiljanowi, stolarzowi i Franciszkowi Czerniawskiemu, snycerzowi; dar hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego za przybory do rysowania: Karolowi Hryćkowi, stolarzowi; takiż dar pani hr. Alfonsyny Włodzimierzowej Dzieduszyckiej: Piotrowi Prugarowi, stolarzowi; wreszcie takiż dar p. Tarnawieckiego, kasjera banku galicyjskiego: Janowi Steiningerowi, ślusarzowi.

Na wyszczególnienie publiczne z uczniów szkoły w pierwszym rzędzie i w pełnej mierze zasługuje Piotr Prugar, który w premjowaniu nie mógł być uwzględniony jedynie z tego powodu, ponieważ uporczywa choroba przeszkodziła mu, niestety, przez czas dłuższy oddawać się nauce; dalej zasługują na wyszczególnienie publiczne:

Juljusz Przybyła, uczeń gimnazjalny; Karol Czechowicz, słuchacz politechniki i praktykant nauczycielski; Tytus Romańczuk, uczeń gimnazjalny; Michał Jarymkiewicz, uczeń gimnazjalny; Edmund Löffler, litograf; Tadeusz Mańkowski, pomocnik rzeźbiarski i Jan Cavanna, uczeń gimnazjalny.

Z uczennic zasłużyły na wyszczególnienie publiczne, w pierwszym rzędzie, panny:

Władysława Gostyńska, Helena Komorowska, Hildegarda Mentschel, Stanisława Pawulska, Joanna Pechinger, Anna Schumann i Marja Stanecka; a w dalszym rzędzie panny: Marta Bandrowska, Ema Wartyńska, Marja Konopacka, Marja Biauth, Julja Abgarowicz, Wilhelmina Franke, Helena Aulich, Marja Kopecka, Emilja Hess, Jadwiga Heppe, Marja Tarnawiecka, Julja Bogdani, Marja Kunz, Stanisława Blauth i Olga Szydłowska.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Podhajec nadała burmistrzowi swojemu i notarjuszowi p. Michałowi Borowskiemu, obywatelstwo honorowe w uznaniu zasług tegoż około rozwoju miasta.

Fałszywe ruble. Policja aresztowała w hotelu europejskim damę przybyłą z Rosji, która w handlu Steifa za pobrane towary zapłaciła 45 fałszywemi rublami.

Dla pani Zielińskiej otrzymaliśmy od p. S. K. 1 złr.

Przeciw p. Naumowiczowi wydał konsystorz metropolitalny następujące rozporządzenie, które wydrukowano w Nr. 17 *Ruskiego Sionu*: „L 1231 ord. Ordynarjat metroplitalny, spowodowany przyjęciem i ugoszczeniem, jakiego od niektórych księży doznał ks. Jan Naumowicz, zostający w suspensji *ab officio et beneficio*, za którą to suspensją idzie klątwa większa *(excommunicatio major)*, upomniał za pośrednictwem urzędu dziekańskiego i ostrzegł onych księży, aby omijali wszelką sposobność do spotkania się z rzeczonym księdzem, z wyjątkiem nagłej i ważnej potrzeby, ponieważ obcowanie z tak cenzurowanym nie tylko niekorzystne rzuca światło na kapłana, ale też pociąga za sobą kary kanoniczne. Ostrzeżenie to niech wszystkim posłuży do wiadomości i postępowania. We Lwowie 22. września 1883."

Dyslokacja armji, regularnie po manewrach jesiennych dokonywana, została i teraz prawie już całkowicie załatwioną. Podając szczegóły tej dyslokacji, naczynamy od Bośnji, i poprzestajemy, jak zwykle, na wymienieniu pułków galicyjskich. I tak 3 bataljon 9 pułku piechoty (Packenyi) przeniesiony z Gorazdy do Brzeżan; sztab i dwa bataljony 55 p. (Gondrecourt) z Brzeżan i Tarnopola do Plevlje i nad Lim; 1 bat. p. 77 (Karol Salvator) z Foki do Przemyśla; 1 bat. 80 p. (Szleswik-Holsztyn) z Priboj do Tarnopola; 1 bat. 95 pułku galicyjsko-bukowińskiego z Maglaj do Czortkowa; wreszcie 13 bat. strzelców z Prjedor do Krakowa. W obrębie monarchji jeden bat. 77 puł. p. przeniesiony z Sanoka do Przemyśla, 95 galic.-bukowiński pułk p. z Czortkowa do Stanisławowa, a galicyjski pułk ułanów (nr 13 Trany) z Prossnitz do Göding-Bisenz na Morawji. Pułk 7 artylerji polnej przeniesiony z Wiednia do Krakowa, Wadowic i Przemyśla.

Z armji. Kapitan II klasy Józef Kisela przeniesiony z 55 pułku do 22.

Wieczorek. Dziś o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w sali towarzystwa „Frohsinn" (hotel Żorża) zebranie towarzyskie członków towarzystwa prawniczego.

Ogień powstał wczoraj o godz. 1. w południe w kominie domu l. 5 przy ul. Furmańskiej. Stłumiono go w przeciągu kilku minut w obecności prezydenta miasta p. Dąbrowskiego.

Zuchwała kradzież. Z werandy domu p. l. 3. przy ul. Gołębiej skradziono wczoraj po południu ubrania i inne przedmioty, w chwili, gdy ich właścicielka, odbywając siestę poobiednią, zdrzemnęła chwilowo.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 30. września. Michałowi Buczyńskiemu skradziono ze sklepu 15 par damskich bucików wart. 50 złr. W Drohobyczy skradziono los kredytowy Serja 321 Nr. 80, los Waldsteina Nr. 41003 i 8 losów węg. Czerwonego krzyża. Bindę i przedmioty złote i srebrne wart. 700 złr. skradziono z mieszkania Beli Bardach l. 3 ul. Zamarstynowska. — Złożono w pol. złotą broszkę, parasolkę, chłopski kożuch, mały kompas i koral.

[redacted] wie targów na bydło, jakie w Krakowie mają być zaprowadzone.

Budowa kolei transwersalnej postępuje szybko tak, że jeżeli pogoda posłuży, przed rozpoczęciem zimy wagony ciężarowe wzdłuż całej linji od Podgórza kursować będą. Natomiast budowa budynków postępuje nader leniwo; będzie to kolej, jak na teraz, bez dworców kolejnych i bez budynków kolejowych wyłącznie dla strategicznych celów.

W drugiej połowie października przybędzie ogółem około 600 żołnierzy więcej nad dzisiejszy stan załogi; powiększenie to spowodowanem zostało nowym podziałem na terytorja korpuśne. Komendy wojskowe domagają się budowy nowych koszar i spodziewać się należy, że w najgorszym dla gminy wypadku, Sejm przyczyni się pożyczkami bezprocentowemi do budowy tak drogich przedsiębiorstw.

Anczyca „Jan III" ma być jeszcze 2 lub 3 razy przedstawiony na tutejszej scenie, poczem nastąpią przedstawienia dramatu Wincentego Rapackiego, na tym samym temacie osnutego.

Warszawa 29. września. Ponieważ fundusz w kwocie 25.000 rs. na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z kasy miejskiej na odbudowę teatru Rozmaitości przeznaczony, wypłacony będzie w tych dniach dyrekcji teatrów, roboty około odbudowania wspomnionego teatru, poczynając od środka przyszłego tygodnia, prowadzone będą i w dzień i w nocy, a to celem spieszniejszego ukończenia restauracji.

Dzisiaj o godz. w pół do 1ej w nocy nad Muranowem zajaśniała łuna. Palił się magazyn fabryki tabacznej Szpielreina. Ogień szerzył się z niesłychaną szybkością, zagrażając zniszczeniem sąsiednim budynkom, a szczególniej oficynie, oddalonej zaledwie na trzy łokcie od płonącego magazynu. Magazyn cały spłonął do szczętu wraz ze znacznemi zapasami tytoniu, przeznaczonego do fabrykacji papierosów i tabaki, oraz znaczna ilość liści tytoniowych do fabrykacji cygar. Ogień powstał w narożniku magazynu, w pobliżu bramy wchodowej, z niewiadomej przyczyny. Straty, spowodowane przez ogień, fabryka oblicza na kilkanaście tysięcy rubli, oprócz wartości budynku. Nieruchomość i towary były zabezpieczone.

Hr. Plater oddał znaczną część gruntu na Wołyniu do dyspozycji stowarzyszenia, zajmującego się ulepszeniem pracy ludu, z zastrzeżeniem urządzenia tamże praktycznej szkoły rękodzielniczo rolniczej.

Droga żelazna żabińsko-pińska przeszła od 1. września rb. z rąk zarządu wojskowego pod zawiadywanie czasowego zarządu kolei państwowych; pod tym zarządem znajdują się drogi żelazne: boskunczakska wiorst 69, liweńska w. 57, tambow ko-saratowska w. 360, bebowska (prywatna) w. 14, charkowsko-mikolajewska w. 831 i żabińsko pińska w. 136 — ogółem wiorst 1567.

Poznań 29. września. Po kilkomiesięcznej, jak zwykle, przerwie podczas lata, rozpocznie się w pierwszych dniach października sezon zimowy w teatrze naszym. Kierunek ogólny prowadzenia teatru powierzony został przez zarząd spółki akcyjnej redaktorowi Franciszkowi Dobrowolskiemu. Ten, wywiązując się z powyższego zadania, zorganizował już całe towarzystwo dramatyczne, w którem kierownictwo artystyczne scenę i reżyserją powierzył p. Rychterowi. Do towarzystwa zaś, w porozumieniu z p. Rychterem, zaangażował następujące panie: Bissenównę, Borawską, Głuszkiewiczównę, Junoszę, Łastowiecką, Noskowską, Otocką, Pankiewiczównę, Rafalską, Rybicką, Siedlecką, Serafińską, Trapszową-Milańską. Panów Antoniewskiego, Chmielińskiego, Dorowskiego, Janowskiego, Kotowskiego, Lesiewicza, Pola, Siedleckiego, Skirmunta, Skoraczewskiego, Trapszę-Milańskiego, Zawadzkiego.

P. Rychter już w dniu wczorajszym przybył do miasta naszego. Obok niego przybyło kilka osób. Reszta przybędzie w dniu 2. października.

Pierwsze przedstawienie dnia 9., lub najpoźniej 11. października, rozpocznie się „Zemstą za mur graniczny".

W szczupłem gronie naszej kapituły poznańskiej, zredukowanej do liczby 3 rezydujących kanoników — obchodzić będzie w dniu jutrzejszym ks. kanonik Sibilski 50-letni jubileusz kapłaństwa.

Dnia 25. bm. pobłogosławiony został we Wrześni związek małżeński pomiędzy panem Lorkiewiczem a panną Heleną Kaczorowską, córką właściciela fabryki narzędzi rolniczych, pana Wincentego Kaczorowskiego. W Poznaniu zaś dnia wczorajszego zawarty został związek małżeński pomiędzy panem Wojciechem Racinowskim, obywatelem tutejszym, a panną Melanią Ciszewską, z Grodziska.

Wczoraj około godziny 9. wieczorem mieliśmy po kilku dotkliwie zimnych dniach nader rzęsisty deszcz, któremu towarzyszył słaby grzmot wraz z licznie gęsto prującemi zaciemniony widokrąg błyskawicami.

Wiedeń 29. września. Niejaki „profesor" Rosenthal z Krakowa, który utrzymywał tu szulernię, skazany został przez sąd powiatowy na Mariahilf na grzywnę 2000 zł.

Z Zagrzebia donoszą, że 28. września w nocy nastąpiły tam dwa silne wstrząśnienia ziemi.

W Petersburgu zakazano studentom uniwersytetu zbierania składek i wysłania deputacji na pogrzeb Turgeniewa.

Irlandja nawiedzona została 26. września okropnym orkanem. W Dublinie zniszczyła burza 20 domów, przyczem wiele osób zostało ranionych. W Limerick leży w gruzach giełda, w Foyns dworzec.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Sprawozdanie z pierwszego przedstawienia „Potępionej" dla braku miejsca odkładamy do jutrzejszego numeru.

Wystawa krakowska zabytków z XVII. wieku urządzona przez prezydjum gminy, jak nam piszą z Krakowa, coraz bardziej się pomnaża. Obecnie liczy przeszło 1.600 numerów a przybywa ich ciągle. Magistracki katalog dla zwiedzających obejmuje dopiero spis połowy, bo 835 przedmiotów. Zarząd gminy zrobił swoje — obecnie akademja umiejętności powinnaby się zająć wydobyciem naukowych korzyści z tej wspaniałej wystawy. Potrzebny jest katalog naukowy, fotografje, rysunki, aby wystawa bez pożytku dla nauki nie minęła.

Z izby sądowej.

Trybunał administracyjny w Wiedniu rozpatrywać będzie d. 6. października sprawę Jabóba bar. Romaszkana i Kaliksta ks. Ponińskiego z ministerstwem spraw wewnętrznych o założenie drogi do[redacted]wej nad Dniestrem.

Przegląd polityczny.

Lwów 1. października.

Prołom podaje następujący program ugodowy partji ruskiej: 1. Zupełne równouprawnienie języka ruskiego z polskim we wschodniej Galicji. 2. Urzędnicy muszą urzędować także po rusku. 3. Herby we wschodnej Galicji noszą najpierw ruskie, a potem polskie napisy. 4. Urzędy porozumiewają się z gminami ruskiemi ex officio po rusku. 5. Językiem wykładowym we wschodniej Galicji ruski, a polski przedmiotem obowiązkowym; w zachodniej odwrotnie. 6. Prawo prezenty odbiera się właścicielom wsi, a przenosi się na komitet kościelny. 7. Polacy wstrzymają się od wszelkiej agitacji przy wyborach w okręgach ruskich. 8. W Wydziale krajowym zasiada trzech Polaków i trzech Rusinów. 9. Z funduszu krajowego korzystają zarówno Polacy i Rusini. 10. Co się tyczy języka, pisma, ortografji i gramatyki, to ciała ustawodawcze są zupełnie od wszelkiego wpływu wykluczone. 11. Sejm zapobiegnie dalszej inwazji Jezuitów, którzy są głównym powodem nieporozumień.

Wiener Ztg. z dnia 28. z. m. ogłasza rozporządzenia wykonawcze do nowej ustawy przemysłowej.

Ministerstwo handlu otrzymało przeszło 200 podań o posady inspektorów fabrycznych, które bada obecnie radca dworu Migerka.

Kraszewski przybył 27. b. m. do Berlina na wezwanie sądu i był dłuższy czas przesłuchiwany.

Politik donosi: Ostatnie wybory z większych posiadłości znowu, oczywista, wykazały niemożliwość szmerlingowskiej ustawy wyborczej, a w kołach autonomicznych kładą nacisk na konieczność podzielenia we wszystkich krajach większej posiadłości według wniosku Zeithammera na kilka okręgów wyborczych. Jak słychać jednak, rząd nie weźmie w tym względzie inicjatywy, ale oczekiwać będzie dotyczących wniosków.

Na konferencji deputowanych kroackich postanowiono wysłać do Tiszy deputację, która zażądała usunięcia godeł z napisami podwójnemi i zastąpienia ich staremi z napisem tylko kroackim oraz zwinięcia królewskiego komisarjatu i przywrócenia rządów konstytucyjnych, tudzież zwołania sejmu kroackiego. Tisza nie dał jeszcze odpowiedzi.

W. Allg. Ztg. donosi, że pomiędzy rządem węg. i kroackimi posłami przyszło do zupełnego porozumienia na tej podstawie, iż komisarjat królewski zostanie zniesiony, dwujęzykowe szyldy usunięte, a dawne będą natomiast zawieszone.

Zagrzebskie *Narodni Novine* donoszą, że ajenci Starcewicza snują się nad granicą dalmatyńską i podburzają ludność do powstania, robiąc widoki, że w takim razie dostanie każdy po 100 zł na rękę i 3 zł. dziennie. Hasłem ich jest: „Precz z Madjarami! Nadszedł czas zrzucenia ich jarzma!"

Przed trybunałem w Zagrzebiu rozpoczęła się 27. z. m. ostateczna rozprawa przeciw tym, którzy zrywali szyldy węgierskie. Prokurator proponował rozprawę tajną, bojąc się demonstracji; obrońcy zaprotestowali przeciw temu, ale trybunał uchwalił mimo to tajną rozprawę, poczem wybrano 117 mężów zaufania.

Według wiadomości z Rzymu biskup Ganglbauer ma być wkrótce mianowany kardynałem.

W Besarabji wybuchła silna zaraza bydlęca, rozciągająca się na niektóre okolice w Bukowinie. Rząd austrjacki i rumuński poczynił środki ostrożności.

Redaktor irredentystycznej *Alby* zaprzecza wiadomości jakoby miał być aresztowany. Był on tylko przesłuchiwany w sądzie, a to dało powód do pogłosek o jego aresztowaniu.

Inspirowany korespondent z Petersburga do *Pol. Corr.* potwierdza, iż rozesłano okólnik nazywający ostatnie wypadki w Bułgarji bezprawnymi. Rosja zrzuca z siebie wszelką odpowiedzialność za

skutki i wypowiadając sympatję dla Bułgarji, zapewnia, że Jonin otrzymał rozkaz zachowania się neutralnego i działania w duchu zgodliwym.

Extrablatt donosi z Petersburga: „Dnia 28. września odbyło się znowu aresztowanie wielkiej liczby politycznie skompromitowanych oficerów, którego następstwem było odkrycie wielkich składów broni, amunicji, bomb pękających i pras drukarskich w Charkowie. Równocześnie znaleziono korespondencję rewolucyjną, z której wnosić należy o istnieniu wielce rozgałęzionego sprzysiężenia przeciwko rządowi rosyjskiemu. Sprzysiężenie to, którego członkami są przeważnie oficerowie, rozporządzało ogromnemi sumami pieniężnemi.

Według doniesień z Petersburga, obejmie Wannowski znowu kierunek ministerstwa wojny, gdyż car przyzwyczaił się do niego podczas ostatniej wojny i bardzo mu sprzyja.

Powrót cara do Rosji, jak pisze *Polit. Corr.*, oczekiwany jest d. 12. tm.

Odjazd króla greckiego został odroczony na czas nieograniczony.

Zjazd Wilhelma z carem nie przyjdzie do skutku, ponieważ sytuacja obecna tego nie wymaga, a cesarz zmęczony manewrami w Homburgu, chce wypocząć w Baden-Baden. Postanowienie to poprzedziła wymiana przyjaznych uwag przez ks. Dołgorukiego, który udał się w tym celu do Kopenhagi.

Germania ogłasza list pasterski biskupa wrocławskiego, w którym biskup zawiadamia, że wkrótce uda się do Rzymu, w celu odwidzenia, według dawnego zwyczaju, grobów apostołów, i złożenia hołdu przed tronem papieskim.

Na uczcie odbytej po odsłonięciu pomnika w Niederwald, na której był cesarz niemiecki, książęta, burmistrz, kawalerowie orderu Czarnego Orła, jenerałowie, kilku członków rady związkowej, przewodniczący parlamentu i komitet pomnikowy, wzniósł król saski toast na cześć cesarza, oświadczając, że pełnemu chwały panowaniu cesarza zawdzięczać należy nie tylko połączenie Niemiec, ale także utrzymanie wewnętrznego pokoju w państwie, tudzież pokoju europejskiego. Cesarz wzniósł toast na cześć wszystkich książąt, którzy przyczynili się do połączenia Niemiec. Miasto było oświetlone.

Donosząc o odsłonięciu pomnika zjednoczenia Niemiec, wyrażają *Times* zadowolenie z powodu tego pamiętnego faktu, utrzymując, że silne Niemcy są najlepszą gwarancją utrzymania pokoju europejskiego. Obecna jednak ogromna potęga Niemiec, nie potrzebuje osłabienia Francji i bez ubliżenia sobie ze spokojem znosić one mogą jej drażliwość.

Według *Politik* odroczony został termin wyjazdu z Wiednia króla Milana, który odjechać miał ztamtąd dnia wczorajszego.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Belgradu dnia 29go bm.: Król serbski polecił telegraficznie gabinetowi serbskiemu, aby skupczyna uroczyście otworzoną została w niedzielę, i aby odczytano zaraz reskrypt królewski, w którym król przypomina skupczynie, iż obecna sesja ograniczoną jest wyłącznie do obrad i decyzyj w sprawie konwencji kolejowej, która równocześnie ma być przedłożoną. Zapewniają, że rząd w razie silnej opozycji, zdecydowany jest rozwiązać skupczynę, w którym to razie po powrocie króla nastąpiłaby zmiana w gabinecie. Zapewniają też z całą stanowczością, że o gabinecie radykalnym ani mowy być nie może.

Książę Piotr Karadżordżewicz przybyć miał według *Tagblattu* dnia 27. września do Bukaresztu i konferował z kilkoma wybitnymi członkami tamtejszej kolonji bułgarskiej.

Przyjęcie Bratiana przez cesarza austrjackiego jest w Bukareszcie uważane za dowód, że rokowania tegoż z dyplomatami austrjackimi odniosły pomyślny skutek. O porozumieniu co do sprawy dunajowej wątpią wprawdzie, ale sądzą, że w innych kwestjach, dotyczących obopólnych interesów, pogodzono się, a sprawa dunajowa nie będzie stanowiła w tym wypadku skrupułu.

Pol. Corr. widzi przyczynę ostatnich postanowień ze strony ks. Aleksandra bułgarskiego w zamiarze jego zapobieżenia intrygom rosyjskim, mającym na celu zastąpienie go ks. Piotrem Karadżordżewiczem lub ks. Waldemarem duńskim.

Z Bukaresztu donoszą do *Politik*, że ks. Aleksander przygotował się był już zupełnie do wyjazdu, gdy wtem otrzymał od księcia heskiego, ojca swego, wskazówkę, ażeby pozostał w Sofji. Mimo to jednak panuje tam przekonanie, że to tylko pozorne zwłoczenie wyjazdu, po którym książę nie wróci już więcej do Bułgarji.

Rząd niemiecki wyśle podobnie jak Włochy okręt wojenny na wody chińskie.

Wszystkie mocarstwa przyjęły zaproszenie Włoch na kongres sanitarny. Manzini ma wkrótce rozesłać w tym celu formalne zaproszenia. Chodzi o utworzenie w Egipcie komisji sanitarnej, podobnej do istniejącej już w Stambule komisji.

Esercito, organ wojskowy rządu włoskiego donosi, iż ministerstwo wojny zażąda od parlamentu 150 miljonów lirów na fortyfikacje.

Z powodu przybycia króla hiszpańskiego do Paryża wydały niektóre dzienniki nadzwyczajne dodatki. Konstatują one, że tłum ogromny przyjmował powóz okrzykami: „Niech żyje republika! Precz z Prusakami, precz z ułanem! Do Berlina z nim!" Powóz wśród świstania, a okoliczność, że wiele osób przybyło z świstawkami, dowodzi, że demonstracja była przygotowana.

Morning Post donosi, że Tricou zawiadomił rząd francuski, iż Chiny odrzuciły najgłówniejsze propozycje pokojowe Francji. Ferry ma zamiar je zmodyfikować.

Francja ma zamiar w razie, gdyby blokada Chin była potrzebną, nie blokować wybrzeży, ale porty chińskie.

Republique ogłasza oświadczenie, nadesłane jej przez wybitniejszych członków kolonji hiszpańskiej, wykazujące, że między podróżą króla hiszpańskiego a polityką hiszpańską nie ma żadnego związku. Hiszpanja nie daje dowodów przywiązania do Niemiec, a objawia otwarcie sympatję swą dla Francji. Konstytucyjny król hiszpański nie będzie zawierał niepopularnych aliansów; dobrowolne oświadczenia króla upoważniają nas do oświadczenia, że król nie przyjął na siebie żadnych zobowiązań.

O'Donnel odstawiony został przed sąd przysięgłych z powodu zamordowania Careya. Wdowa Carreya zeznała, że O'Donnel przyznał się jej, iż wysłany został, aby dokonać tego morderstwa.

Z Dublina donoszą, że Oranżyści napadli na deputowanego O'Connora, który jednak umknął bez szwanku. Właściciela Crotty, w hrabstwie Mayo, zastrzelono podstępnie.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie VIII. d. 1. października. Początek o godzinie 11.20 przed południem. Spis petycyj znowu nadzwyczaj długi, obejmuje 88 numerów. Ogółem petycyj dotąd podanych jest 287. W dzisiejszym wykazie znajduje się mnóstwo próśb o zapomogi i subwencje. Jako osobliwość przytaczamy, że pewien ksiądz prosi sejmu o ukaranie zbiegłego lokaja.— O zaprowadzenie języka polskiego w zarządach kolejowych podało petycję towarzystwo politechniczne przez posła Hausnera,— towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie petycję o zniesienie chajderów. Przez posła Mrozowicza rękodzielnicy polscy w Wiedniu podali prośbę w sprawie udzielania stypendjów rękodzielniczych.

Urlopy krótkie otrzymali pp. Sanguszko, Tarnowski Jan, Wodzicki Ludwik i Stadnicki Jan. Również ks. Wierzchlejski usprawiedliwia słabością swoją nieobecność w sejmie.

Na porządku dziennym są pierwsze czytania.

Mianowicie marszałkowski projekt szkolny, jako projekt Wydziału krajowego przekazano komisji edukacyjnej.—Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia ulg finansowych, służących listom zastawnym na obligacje komunalne Banku krajowego, oraz uwolnienia tych obligacyj i poborów personalu banku krajowego od wszelkich dodatków do podatków—przekazano komisji bankowej.

P. Grocholski uzasadnił swój wniosek do rezolucji w sprawie ograniczenia dowolności dzielenia gruntów włościańskich i reformy prawa spadkowego dla włościan. Załatwienie tych obu spraw pozostających w ścisłym związku, uważa wnioskodawca nietylko za kwestję społeczną, ale prawdziwie polityczną. W razie dalszego trwania dowolności zniknie stan włościański, a zrobi się z niego zupełny proletarjat. Na propozycję wnioskodawcy postanowiono wybrać do tego przedmiotu osobną komisję z 12 członków.

P. Pilat motywował wniosek swój względem zmiany §§ 5 i 6 ordynacji sejmowej. Zmiany terytorjalne w powiatach, zaprowadzone w ciągu ostatnich 21 lat, poprzerzucały granice okręgów wyborczych do tego stopnia, że wynika ztąd mnóstwo niedogodności. Wniosek dąży do tego, aby powiaty polityczne były zarazem okręgami wyborczemi. Przekazano go komisji prawniczej.

P. Wierzbicki w uzasadnieniu swojego wniosku o urządzenie komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego i zakładania szkół przemysłowych, dowodził niezbitej konieczności zaprowadzenia szkół przemysłowych. Szkoły realne nie odpowiadają zamierzonemu celowi, i ztąd to pochodzi, że frekwencja młodzieży do nich coraz bardziej upada. We Lwowie np. z liczby 800 przed kilku laty, szkoła realna spadła dziś na 200 uczniów. W innych krajach Austrji potworzono już bardzo wiele szkół. Według sprawozdania z r. 1880 było ich ogółem 69, a miały one 3383 uczniów i przeszło 180 nauczycieli. W Galicji są tylko dwie z frekwencją 35 uczniów pod kierunkiem 4 nauczycieli.

W Wiedniu utworzono niedawno komisję centralną dla spraw przemysłowych. Zdawało się, że ona pomyśli nad powiększeniem zakładów takich. Jednakowoż zaraz na pierwszem jej posiedzeniu zapadła uchwała, aby na razie, aż do końca roku 1884 nie zakładać żadnych nowych szkół przemysłowych. U nas nadto zachodzi jeszcze ta okoliczność, że rządowe szkoły przemysłowe urządzone są sprzecznie ze stosunkami miejscowemi. Nauczyciele nie posiadają jezyka krajowego i chcą koniecznie na swoje obce maniery przerabiać wszystko, co ma cechy rodzime i wyrosło z charakteru miejscowej produkcji. Tak np. działo się w Kołomyi z tamtejszą szkołą garncarstwa. Nasz Wydział krajowy subwencjonuje obecnie kilka szkół przemysłowych fachowych w różnych okolicach kraju, ale wszystkie te szkoły pozostają niejako w powietrzu. Żadna ustawnicza opieka ich nie otacza. Nie masz żadnego organu, któryby się niemi specjalnie zajmował. — Wniosek ten przekazano komisji gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Romera względem zmiany ustawy gminnej i ustawy o reprezentacji powiatowej co do przedłużenia perjodu wyborczego reprezentacyj gminnych i powiatowych na lat sześć, — jest tylko ponowieniem projektu dawniejszego Wydziału krajowego, który dla braku czasu w poprzedniej sesji spadł z porządku dziennego. Przekazano komisji administracyjnej.

Wniosek p. Żurowskiego co do rewizji taryf, normujących płacę posłańców roznoszących telegramy, niepospolicie wysokich, i nader uciążliwych dla publiczności wiejskiej — odesłano do komisji administracyjnej.

Wniosek p. Langiego względem zmiany ustawy gminnej co do nadzoru władz wyższych nad urzędnikami gmin wiejskich, jest również ponowieniem projektu, który przed 5 laty uchwalony w sejmie nie otrzymał sankcji. Wnioskodawca przerobił go tedy w ten sposób, aby mógł otrzymać sankcję, a dotyczącą nowelę uważa za nagląco potrzebną, bo przeszkodzi ona wielu nadużyciom i roztracie funduszów gminnych. Odesłano do komisji administracyjnej.

Hr. Mieroszowski na poparcie swojego wniosku względem zabezpieczenia właścicieli zwierząt od strat wynikłych wskutek wybuchu pewnych rodzajów zarazy, przytoczył, że tylko przy jednym księgosuszu zapewnione jest wynagrodzenie ze skarbu państwa. Wszakże wobec mnóstwa innych chorób, które niszczą inwentarz, koniecznem jest zaprowadzenie asekuracji bydła, podobnie jak to uczynił już sejm morawski. Wniosek odesłano do komisji gospodarstwa krajowego.

Ponieważ poseł Tyszkiewicz nie jest obecny, przeto odłożone zostało pierwsze czytanie jego wniosku o uwolnienie spadków włościańskich do 500 gld. od należytości spadkowych.

Przemówieniem bardzo świetnem poparł p. Madejski swój wniosek o zaprowadzenie jawnego i ustnego postępowania sądowego w sprawach spornych, o ustanowieniu rad familijnych i o zmianę postępowania w sprawach opiekuńczych i spadkowych.

Wniosek ten przekazano komisji prawniczej.

Następnie wybrała Izba komisję dla wniosku Wrotnowskiego o powiatowych kasach pożyczkowych i oszczędności. W skład jej weszli pp. Jędrzejowicz Edward, Lenartowicz, Polanowski, Sapieha Adam, Sawa, Skałkowski, Smarzewski, Wrotnowski i Żywicki.

Odczytano trzy nowe wnioski i interpelację w sprawie żydowskich stowarzyszeń zaliczkowych.

Następne posiedzenie jutro.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Cieszyn 1. października. Wczoraj odbyła się w Cieszynie konsekracja nowomianowanego biskupa ks. Sniegonia. Uroczystością zajmował się osobny komitet, który miał pracę wielce ułatwioną, gdyż [illegible] mieszkańcy bardzo gorliwie zajmowali się przyjęciem nowomianowanego dostojnika. Zbudowano dwie bramy tryumfalne, miasto przystrojono uroczyście, a biskupowi ofiarowało duchowieństwo złote insygnia biskupie.

Sofia 1. października. Proponowane przez księcia zmiany konstytucji dotyczą uchylenia powszechnego głosowania, utworzenia Izby wyższej i zmniejszenia liczby posłów na sobranje.

Budapeszt 1. października. Na najbliższe posiedzenia Sejmu posłowie kroaccy nie będą przybywać.

Belgrad 1. października. Ristics zapewnia w swoim organie *Samouprave*, że nigdy nie występował przeciw uprawnionym interesom Austrji, a gabinet jego nie był nigdy moskalofilskim.

Paryż 1. października. Wszystkie dzienniki zajmują się skandalicznem przyjęciem, jakiego tu doznał król Alfons. Pospólstwo insultowało przed wczoraj króla, kiedy jechał do pałacu elizejskiego w celu odwidzenia Grevy'ego. Jakaś kobieta rzuciła na przejeżdżającego króla parasolem, lecz nie trafiła go wcale. Król chciał wczoraj opuścić Paryż, lecz na żądanie ministerstwa udał się do niego Grevy i zaprosił go na bankiet.

Paryż 1. października. Książę Walji udaje się do Kopenhagi celem doprowadzenia do skutku zjazdu cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem.

Telegramy biura koresp.

Poznań 1. października. *Posener Ztg.* donosi, że Ledóchowski zrzekł się restytucji na biskupstwo poznańskie i gnieźnieńskie i dał o tem znać tutejszym prałatom.

Wiedeń 1. października. Przybył tu król saski. Na dworcu przyjął go cesarz, poczem obaj monarchowie pojechali do Schönbrunu.

Peszt 1. października. Cesarz pismem odręcznem uwolnił ministra Bedekowicza od służby na własne jego żądanie i wyraził mu przy tej sposobności zupełne swe zadowolenie.

Belgrad 1. października. Wskutek licznych obustronnych protestów wyborczych, komitet sprawdzający może roboty swe zakończyć dopiero we środę. Formalna organizacja skupczyny nastąpi w czwartek.

Paryż 1. października. Grévy odwidził dziś po południu króla hiszpańskiego, i w imieniu Francji wyraził ubolewanie z powodu manifestacyj nieprzyjaźnych, z któremi rzeczpospolita nie ma nic wspólnego. Następnie prezydent prosił Alfonsa, aby ponowny złożył dowód swej sympatji dla Francji, przyjmując zaproszenie na bankiet w pałacu elizejskim, w którym uczestniczyć będą wszyscy członkowie rządu, i gdzie Alfons przekona się o prawdziwych uczuciach narodu francuskiego dla króla hiszpańskiego. Król Alfons odpowiedział, że przyjaźne żywi uczucia dla Francji, które stwierdził, przybywszy na zaproszenie do Paryża.

Wieczorem król udał się do pałacu Elizejskiego. Przy uczcie byli obecni wszyscy ministrowie, z wyjątkiem ministra wojny i rolnictwa. Grevy miał na sobie order Złotego Runa, a wszyscy zaproszeni mieli również ordery hiszpańskie. Od 5—9½ konwersowali król, Grevy i Ferry siedząc na jednej kanapie, a Grevy prosił go, aby jeszcze dzień jeden pozostał w Paryżu.

Temps donosi z Hong-Kong: W skutek skazania Logana wybuchły w Kantonie niepokoje. *Temps* powiada, że nie należy sobotnich manifestacyj uważać za coś wielkiego. Sprawcami skandalu są ci sami krzykacze, którzy manifestowali w ten sposób przeciw Thiersowi i Gambecie. W czynie kilku szaleńców nie należy widzieć wyrazu uczuć całego narodu. Republika piętnuje te manifestacje, ponieważ Francja w ten sposób wpadła w nastawioną jej pułapkę. *Journal des Debats* wyraża żal, iż się nie udało oszukać obliczeń dyplomacji, w której interesie leży pozbawić Francję zimnej krwi. *Soleil* uważa demonstrację za nowy tryumf Bismarka, *Parlement* zaś powiada, że Hiszpania pojmie, iż Francja nie jest winną obrazy króla. Król odjechał o 8¾ z rana.

Targ na woły. Wiedeń 1. października. Przypędzono galicyjskich 682 sztuk, węgierskich 1919, niemieckich 264, razem 2865.

Płacono galicyjskie opaśne złr. 63·— do 67·—, woły z pastwiska złr. 56·— do złr. 61·—, węgierskie złr. 62·— do 67·—, niemieckie złr. 62·— do 66·— za 100 kilo mięsa bitego.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo: Praterstrasse 43.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 28. września. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika á 200 złr. 288·— do 291·—, Kolej Lwow.-Czern.-Jassy 165·75 do 169·—, Bank hipot. gal. [illegible], Bank kred. gal. 260·— do 265·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. [illegible] 98·50 do 99·—, Bank hipot. gal. ziem. [illegible] 89·50 do 90·30, Bank hip. gal. [illegible] 98·80 do 99·60, Tow. kred. gal. [illegible] 98·20 do 98·90, Banku hip. gal. [illegible] 101·80 do 102·80, Banku hip. gal. [illegible] 97·60 do 98·30, Banku hipot. gal. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 102·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98·25 do 99·50, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101·50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·61 do 5·71, Dukat cesarski 5·63 do 5·73, Napoleondor 9·46 do 9·56, Pół-imperjał rosyjski 9·77 do 9·88, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·45 do 59·15, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 1. października godzina 10 min. 25. Akcje kredytowe 291·40, Anglo-Austr. 107·25, Akcje banku Union 111·50, Kolej Karola Ludwika 290·—, Połudn. 153·40, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·51½, Rubel papierowy 1·18. Usposobienie: bez życia.

Wiedeń 28. września godzina 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 60·60, Węg. akcje kredyt. 288·—, Akcje anglo-austr. 107·50, Akcje banku Union 110·50, Akcje Karola Ludwika 288·75, Akcje kolei północnej 265·50, Akcje kolei południowej 153·20, Akcje kolei Alfödzkiej 166·—, Akcje Staatsbahn 316·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 151·50, Wiedeńskie losy 125·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·50, Losy regulacji Cisy 109·10, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 86·97, Akcje banku związkowego 105·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17⅜, Węgierskie losy 113·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 28 września godzina 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·15, w srebrze 78·60, Renta w złocie 99·95, 5% austr. renta marcowa 92·80, Akcje banku wiedeńskiego 839·—, kredytowego 290·—, Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleondor 9·51, Dukat ces. men. 5·70, 100 marek niemieckich 58·70.

Berlin 28. września godzina 4 min. 40. Rosyjskie banknoty 200·95, Akcje kredytowe 497·—, Lombardy 263·50, Galicyjskie 124·—, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·45. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·80.

Telegramy zbożowe z dnia 28. września. — Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 35·— do 35·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·81 do 9·83 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 16⅜ złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 178·75 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·80 m., olej rzepakowy 68·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 55·75 fr., olej rzepakowy 79·75, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 28. września: 15·— do 15·25. Brema: 8·05 do —·—. Hamburg: 8·10, na sierpień 8·20, na sierpień-grudzień 8·30. Antwerpja: na sierpień 20⅛. Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8⅛.

W teatrze hr. Skarbka.

W Poniedziałek dnia 1. Października 1883.

Po raz drugi:

POTĘPIONA

komedja w czterech aktach przez panią S. OLĘ.

OSOBY:

Pani Zatorska	Pni Aszpergerowa.
Felicja } jej córki	Pni Nowakowska.
Henia } jej córki	Pna Stachowiczówna.
Hrabia Jerzy	P. Żelazowski.
Hrabina, jego żona	Pna Dunin.
Lola, ich córka	Pni Kwiecińska.
Władysław	P. Lubicz.
Benedykt	P. Zboiński.
Czesław, syn jego	P. Wysocki.
Konrad	P. Wojdałowicz.
Stefan	P. Kwieciński.
Hilary Ogórkiewicz	P. Ruszkowski.
Tomasz, kamerdyner	P. Lenard.
Zuzanna, służąca	Pna Borodziej.
Lokaj	P. Bratro.

Rzecz dzieje się: akt I. III. i IV. w Warszawie, w mieszkaniu Zatorskiej; II. na wsi w majątku Hrabiego. — Pomiędzy I. a II. aktem upływa kilka tygodni — pomiędzy II. a III. pary miesięcy.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Jutro we Wtorek: „MARTA czyli KIERMASZ w RYSZMONDZIE", opera 4-ch aktach Flotowa.

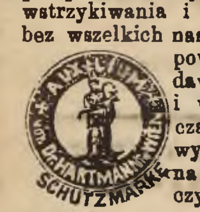
Pokój kawalerski
zaraz do najęcia.
Plac Marjacki l. 7.
Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego“.

Vöslauskie winogrona lecznicze.
Rozsyła w 5 kilogramowych koszach pocztą wraz z porto i opakowaniem za przysłaniem poprzedniem złr. 2·60.
Przy odbiorze 10-ciu koszów 11-ty kosz gratis.
Wino z własnej winnicy czerwone i białe duża butelka po 50 i 60 cnt. w koszach, hektolitr 35 i 40 złr. 2682 5—0
ANTONI KLEIN,
Vöslau, Hochstrasse 65.

Rachmistrz
pozostający obecnie od 8 lat w jednym ze znaczniejszych skarbów wschodniej Galicji, mogący się wykazać najchlubniejszemi świadectwami swoich chlebodawców, obeznany z prowadzeniem rachunkowości gospodarskiej i fabrycznej, mający oraz praktykę samodzielnego zarządcy dóbr i fabryk, jak: gorzelni, parowego młyna i tartaku pragnie zmienić swą posadę.
Łaskawe ofety przyjmuje Wny Pan J. Gościcki, adjunkt rachunkowy Magistratu Lwowskiego. 2726 1—1

Winogrona lecznicze
z Baden i Vöslau,
słodkie i dojrzałe, po złr. 2·50 kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji za pobraniem pocztowem 2710 5—0
Antoni Riess
Baden pod Wiedniem.

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzerzączce
u mężczyzn i
upławom u kobiet
preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez boln, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo



powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.
Skład główny: W. Twerdy,
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.
NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.
Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.
Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jamrogiewicz apt. 2633 78—0

Najprzedniejsze kuracyjne
WINOGRONA
feslawskie
(wyborowe).
Codziennie świeże i najstaranniej opakowane w koszykach po 3 do 6 kilogr.
poleca najtaniej handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Najdolegliwszy kaszel, cierpienia płuc i żołądka
w najgorszym rodzaju leczy użycie pierwszych słodowych leczniczych środków żywności Jana Hoffa.
Do jedynego wynalazcy i producenta prawdziwych słodowych leczniczych środków żywności, c. k. liweranta większej części panujących Europy, pana
Jana Hoffa,
c. k. radcy kom., ozdobionego krzyżem zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów pruskich i niemieckich, Wien, Fabrik, I., Grabenhof, Bräunerstrasse 2. Fabriks-Niederlage: Graben, Bräunerstrasse 8.
Publiczne sprawozdanie lecznicze
z dnia 19. stycznia 1883 r,
w którem pacjent wyzdrowiały w słowach dziękczynnych zawiadamia Jana Hoffa, wynalazcę tego tak zbawiennego z ekstraktu słodowego wyrabianego piwa zdrowia, że za pomocą tego wybornego napoju przyszedł do zupełnego zdrowia.
Własne słowa uzdrowionych.
Wielmożny Panie!
W r. 1876 chorowałem przez 7 miesięcy na katar płuc, a wskutek tego miałem w r. 1881 i 1882 częste krwiotoki, następnie nieustającą chrypkę i kaszel, przez które całemi nocami spać nie mogłem, przytem cierpiałem na duszność i brak oddechu, tak że tylko z trudnością wychodzić mogłem na wschody. Wszystkie używane środki i najściślejsza dyeta nie mogły mi sprawić najmniejszej ulgi. Od 1. października używam pańskiego piwa z ekstraktu słodowego rano i wieczor, zagotowanego z cukierkami słodowemi i uczułem polepszenie już po miesiącu używania tego środka, obecnie zaś po 4 miesiącach jestem zupełnie zrestaurowany i zdrów jak dawniej. Czuję się w obowiązku wynurzenia Wmu panu najserdeczniejszej podzięki, i proszę o ogłoszenie tego, ażeby wszyscy podobnie jak ja cierpiący użytek zrobić mogli z nieprześcignionych pańskich środków leczniczych.
Z szczególniejszym szacunkiem zawsze wdzięczny
Edward Kollmann, inspektor mierniczy.
Marburg, dnia 19. stycznia 1883.

Uwaga. Te słodowe preparata lecznicze Jana Hoffa zostały 58 razy odszczególnione; w latach 1876 i 1877 patentami liwerantów nadwornych (pomiędzy temi ponownemi oznakami łaski Ich Mości cesarzów Austrji, Niemiec, króla saskiego). Lekarze wszystkich krajów ordynują je a chorzy zażywają chętnie i znajdują w nich odświeżenie i wzmocnienie sił. Fałszowanym preparatom słodowym niedostaje dołączenia materyj ziół leczniczych, oraz należytego niepodpatrzonego dotąd sposobu preparowania fabrykatów słodowych Jana Hoffa. Należy kupując bardzo dokładnie uważać na markę ochronną (wizerunek wynalazcy Jana Hoffa w stojącym owalu.) Bez tej marki ochronnej są naśladowania bez siły leczniczej. (Prawdziwe Hoffa cukierki słodowe są w niebieskim papierze.)

Ceny prawdziwego piwa zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa: 13 butelek 6·06 złr., 28 butelek 12·68 złr., 58 butelek 25·48 złr. Od 13 butelek dostarcza franco do domu. Rozsyłka z Wiednia: 13 but. 7·26 złr., 28 butelek 14·60 złr., 58 but. 29·10 złr. — ½ kilo czekolady słodowej I. 2·40 złr., II. 1·60 złr., III., 1 złr. (Przy większej ilości rabat.) Cukierków słodowych woreczek 60 ct. (także ½ i ¼ woreczki.) Niżej 2 złr. nie rozsyła się.

Pierwsze prawdziwe, uwalniające od flegmy cukierki słodowe na piersi Jana Hoffa są w niebieskim papierze. Kupując żądać należy takich tylko wyraźnie.

SKŁADY:
Główne składy: We Lwowie u aptekarzy Z. Ruckera i P. Mikolascha. Składy u I. H. Blumenfelda apt., J. Beisera apt. i K. Bałłabana kupca; dalej: Biała G. Zabystrzan apt., Brody wszystkie apteki, Bochnia J. Michnik, Budzanów Jasieński, Borysław S. Freund, Czerniowce Ig. Schnirch, J. Golichowski apt., bracia Tabaka, Drohobycz Dobrzynicki apt., K. Jabłoński, Jarosław Ellenbogen, Rohm, Gródek A. Lippus, Jasło W. T. Bragiewicz, Kołomyja Jan Sidorowicz apt., Kraków Jan Janiga, J. Trauczyński, W. Redyk, E. Stockmar, St. Feintuch, Ed. Fuchs, C. Wiśniewski apt., Nowy Sącz J. Grostard i w aptekach, Przemyśl M. Krug, M. Kozłowski, Rzeszów A. Karpiński apt., Scheitter i Spółka, Ed. Neugebauer, Sambor K. Maresch, Aleksiewicz apt., Sanok Ryncarski, Stanisławów Albin Amirowicz, Jan Macura, Stryj D. J. Nussenblatt i Spółka, Suczawa Ed. Liszka apt., Tarnopol F. Jamrogiewicz apt., Herman Kabane, Żurawno Tomaszewski apt. 2674 5—10

WINOGRONA
dojrzałe, słodkie, wielkojagodziste, po złr. 1·85 za kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem pocztowem. 2669 13—21
R. MAITI
Triest.

W Bortnikach,
w powiecie Buczackim, pół mili od Monasterysk, ćwierć mili od murowanego gościńca, jest do wynajęcia od 1. listopada br.
stajnia
na 120 sztuk bydła, prócz zwykłej karmy dodaje się pół wiadra brahy na sztukę, przez przeciąg pędzenia gorzelni. Żąda się 3 złr. miesięcznie od sztuki.
Zgłosić się można do Zarządu dóbr Bortniki poczta Monasterzyska 2723 1—3

WINOGRONA Vöslauskie
szczepu włoskiego, codziennie świeże.
Łaskawe zamówienia uskutecznia odwrotnie i najstaranniej. 2694 4—0
handel korzenny
KAROLA KLIMOWICZA
Lwów, ulica Wałowa l. 11.

Główny skład
piwa butelkowego
a mianowicie:
Piwo okocimskie,
„ **lwowskie**, z browaru Lilienfelda i Spółka,
„ **szwechackie,**
„ **pilzneńskie**, exportowe,
„ „ leżak,
Porter krajowy, wyrobu Götza w Okocimie,
Bock czarny okocimski. 2722 1—12
Zamówienia na prowincję jakoteż w mieście uskuteczniam natychmiast.
S. WIESER,
Lwów, ulica Sykstuska l. 18.

HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie, 2612 1—0
ul. Halicka l. 296 pod „Złotym Kogutem“.

Sezon 1882|3.
CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ
HERBATY
zupełnie świeży transport.

½ kilo	Kongo cesarskiej	złr.	2.20.
„ „	Familijnej	„	3 20.
„ „	Melange de Moskau	„	4 20.
„ „	Emperial	„	5 20.
„ „	orygin. opak. Souchong	„	4.—.
„ „	Wysiewek **własnych** wyśmienitych	„	1·70.

L. 17.514 / 1882 I. 2707 3—3
Dzierżawa folwarku „wschodnia część Pniatyna“.
Gmina miasta Lwowa wydzierżawia folwark Pniatyn w powiecie Przemyślańskim położony, około 285 morgów z prawem propinacji, na okres dziewięcioletni od dnia 1. kwietnia 1884 począwszy.
Publiczna licytacja odbędzie się za pomocą pisemnych ofert **dnia 8. października 1883 r. o godzinie 11. przed południem** w biurze I. depart. Magistratu.
Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 2200 złr. w. a. tytułem rocznego czynszu, wadjum zaś w kwocie 300 złr. w. a.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. depart. Magistratu w godzinach urzędowych.
Magistrat król. stoł. miasta.
We Lwowie dnia 28. sierpnia 1883 r.



MAGAZYN KAPELUSZÓW
MARCINA MÜLLERA.
Sezon jesienny 1883.
KAPELUSZE KONKURENCYJNE
zamiast 5 złr.
tylko 2 złr. i 2 złr. 50 cnt.
Zlecenia podług centymetra odwrotną pocztą. 2673 5—0 1

GUBRYNOWICZ & SCHMIDT we Lwowie.
Czytelnia polska, francuska, niemiecka i angielska.
Wielki skład i wypożyczalnia nut pod zarządem
KAROLA WILDA ulica Akademicka l. 3.
Najświeższe nowości. 8269 3—0
Warunki abonamentu bardzo przystępne.

Nowe Łazienki „Diany“
we Lwowie
przy ulicy Słowackiego liczba 2.
26 8 107—0 **Ceny kąpieli:**

Wanna porcelanowa z tusem i bielizną	1 zł.	—	ct	
„ marmurowa „ „	—	„	90	„
„ cynkowa „ „	—	„	55	„
„ metalowa „ „	—	„	40	„

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.
Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie.
Również dostarcza się kąpiel do domu.
Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

2626 71-0
Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Oficjalista-agronom,
Poznańczyk. Polak, samotny, może zupełnie zastąpić swego chlebodawcę w gospodarstwie i rachunkowości, lub też magazyn utrzymywać i dozór inwentarzy, za skromne wynagrodzenie chce chętnie pracować.
Dalsza wiadomość u p. Kotłowskiego, optyka, plac Marjacki l. 5 w hotelu Żorża we Lwowie.

Specialität für Männer.
Belehrung über Hebung von Schwächezuständen etc.
Prospect gratis und discret.
C. Kreikenbaum, Braunschweig.

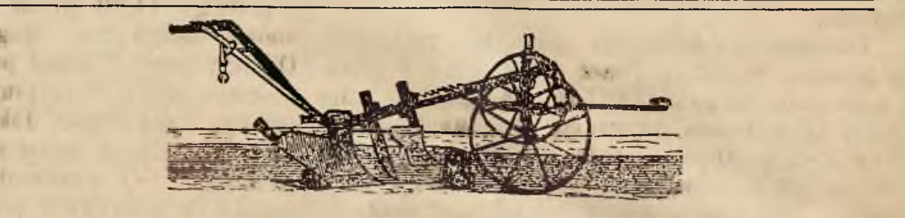
Operatorka odcisków,
która odbyła egzamin w St. Petersburskim urzędzie, otworzyła przy ulicy Karola Ludwika l. 25 w hotelu pod „Białym Koniem“ specjalny gabinet do wyjmowania zastarzałych odcisków bez żadnego bolu i użycia narzędzi, a jedynie za pomocą płynu
Przyjmuje codziennie od godziny 10 rano do 6. po południu. 2731 1—10
Plonka de Pączyńska.

!!!! Kawę !!!!
!!!! tegorocznego zbioru !!!!
w najczystszych, aromatycznych gatunkach, niefarbowaną, niefałszowaną rozsyła w 4½ kilog. ilościach netto:

		za 1 kilo
Perl. Ceylon wysoce delik.	złr.	1·85
Cuba wielko ziarnista	„	1·75
Mocca prawdz. arabska wybrana	„	1·70
Złota Menado bard. wielko ziar.	„	1·70
Złota Jawa wielko ziarnista	„	1·60
Ceylon plantac. nader delikat.	„	1·60
Portoricco wielko ziar. ognista	„	1·50
Mieszanina tryesteńska wydat.	„	1·45
Jawa natural. ziel. bardzo mocna	„	1·40
Santos łagodnie mocna	„	1·30
Rio smakowita	„	1·25
Rio delikatna	„	1·20
Bahia z bardzo delik. i czystym smakiem	„	1·12

za pobraniem pocztowem franco z opłatą cła i frachtu, tak że odbiorca nie ma żadnych dalszych wydatków.
Antoni Paparotti — Triest.
Główny cennik na żądanie **gratis i franco.** 2690 4—6

Herbatę karawanową
wyborną, lądem sprowadzoną
tylko w jednym gatunku
funt wagi ros. po 3 złr.
poleca **SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH**
ADOLFA INLENDERA
2640 w Brodach. 86—0



Oryginalne pługi
stalowe Saka jedno- i dwuskibowe
są do nabycia
po najtańszych cenach
u 2696 7—0
S. A. BUBERA SYNOWIE
skład maszyn i narzędzi rolniczych
we Lwowie,
ulica Jagiellońska l. 11 i 13.

AU PRINTEMPS
WIELKIE MAGAZYNY TOWARÓW MODNYCH
ulice du Hâvre, Boulevard Haussmann, de Provence, Caumartin
W PARYŻU.
WYSZEDŁ Z DRUKU
KATALOG ALBUM ILLUSTROWANE *mód i nowości na porę zimową będzie wysłanym* **GRATIS i FRANCO** *osobom które takowego zażądają od Panów*
JULES JALUZOT i Co.
W PARYŻU.
Katalog ten wysłanym został w następujących językach: **francuskim, włoskim, hiszpańskim, holenderskim, niemieckim, duńskim i szwedzkim.**
Również **bezpłatnie** *wysełane są próbki towarów łokciowych z ogromnych zapasów magazynu* **PRINTEMPS.** 2708 2—4
Wysełka towarów bezpłatnie mających wartość najmniej 25 franków.

Ces. król. uprzyw. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
wydaje we **Lwowie** i przez filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
4%
Asygnaty kasowe
płatne w 30 dni
po wypowiedzeniu.
Lwów 27. Września 1883.
Dyrekcja.
(Przedruk nie będzie płacony). 2729 1—0

Pięć medali zasługi
za przewyborne perfumy i wody toaletowe.
Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 złr. 50 ct.
Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.
Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.
Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1·50.
Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.
Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatw polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.
Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.
Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop. Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.
JAN IHNATOWICZ,
magister farmacji i chemik sądowy.
We Lwowie ulica Kopernika l. 3. — Filja w Krakowie Sukiennice l. 20. 2611 17—0 2

Telegram.
2721 2—0
Oryginalne Singera
maszyny do szycia
dostały znowu na międzynarodowej
wystawie światowej w Amsterdamie
najwyższą nagrodę,
dyplom honorowy,
czem stwierdzono na nowo nieprześcignione zalety oryginalnych maszyn Singera, zwłaszcza wobec innych podanych jako Singera, lub według systemu Singera skonstruowanych, które po części tylko drugie lub trzecie nagrody (złote i srebrne medale) częścią jeszcze mniejsze odszczególnienie lub żadnego nie otrzymali.
G. Neidlinger, Generalna Agencja
Lwów, plac Halicki, 3. THE SINGER MANUFACTURING Co.
New York.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Bolesław Spausta. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we